0410

Kurier Szczeciński

CZWARTEK, 3 LUTEGO 1983 ROKU WYD. AB

26-IV-1945 NIEROZERWALNIE ZIEMIA I LUD NASZA

Nr 24 (11 652) Rok założenia 1945 Nakład: 90 000 egz. Cena 5 zł

Nasi w Trójkącie Bermudzkim

Polskie UFO!

I OLACY w Trójkącie Bermudzkim! Wyjazd tuż tuż... Jeszcze w pierwszym kwartale. Szaleńcy czy ryzykanci? Przedstawmy inicjatorów wyprawy — Andrzej Piasecki, z zawodu geofizyk, zajmujący się sprawami organizacyjnymi, tzw. generalny koordynator oraz Bogusław Skowroński — mechanik samochodowy, pełniący funkcję rzecznika prasowego Prywatnego Biura Informacyjnego

— Skąd ten szaleńczy pomysł? Czy kolejne wyzwanie losu?

— Na pewno istnieje jakiś stopień ryzyka. Ale mamy argumenty i atuty. Z całą świadomością i wewnętrznym przekonaniem podejmujemy tę wyprawę. Oczywiście sam pomysł nie zrodził się wczoraj. „Ot, strzeliło im coś do głowy" — ktoś powie. Nieprawda. Przygotowywaliśmy się ponad 15 lat. Przekopaliśmy olbrzymią literaturę fachową — dokumenty, rękopisy, notatki, zapiski. Nawiązaliśmy korespondencję z rodzinami osób zaginionych w tamtym rejonie, które potem stały się sprzymierzeńcami naszej ekspedycji. Nie wspomnę już o licznych podróżach po kraju, spisywaniu różnych niezwykłych opowieści. A ponieważ od najmłodszych lat przejawialiśmy ciągoty do czegoś ponadnormalnego, odkrywając w sobie jednocześnie pewne skłonności telepatyczne — postanowiliśmy doskonalić te umiejętności. Długa praktyka i treningi z zakresu parapsychologii (radiestezja, telepatia, seanse spirytystyczne itp.) pozwoliły osiągnąć pewną perfekcję.

— Można zatem powiedzieć: profesjonaliści?

— Skoro pani nas tak nazywa...

— Jaki procent fiaska zakładacie?

— Minimalny.

— Wszystkie wyprawy kończyły się jednak niepowodzeniem...

— Dokładnie 76. Teraz nawet idzie 77 z Rzymu. A tajemnicze zaginięcia w Trójkącie notowane są już od 1670 r.

— Jesteście już dobrze przygotowani?

— Na razie jeździmy po kraju, szukając ludzi obdarzonych tzw. szóstym zmysłem i montujemy ekipę. Zgłosiło się już ponad 400 chętnych osób. Wybierzemy najlepszych z najlepszych — drogą naturalnej selekcji. Załoga liczyć będzie tylko 6 członków.

(Dokończenie na str. 2)

W. Kulikow odwiedził Warszawę i Berlin

WARSZAWA PAP. I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL generał armii Wojciech Jaruzelski przyjął w dniu 2 bm. naczelnego dowódcę Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw-Stron Układu Warszawskiego marszałka Związku Radzieckiego Wiktora Kulikowa, który przebywał z roboczą wizytą w Polsce.

W toku spotkania, które odbyło się w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze omówiono problemy działalności Wydzielonych Sił Ludowego Wojska Polskiego w ramach Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw-Stron Układu Warszawskiego, w świetle uchwał Doradczego Komitetu Politycznego i XV posiedzenia Komitetu Ministrów Obrony Państw-Stron Układu Warszawskiego odbytego w br. w Pradze.

* * *

PODOBNA wizyta odbyła się wczoraj w NRD. Erich Honecker, który jest jednocześnie przewodniczącym Rady Obrony NRD przyjął przebywającego z wizytą w Berlinie dowódcę naczelnego Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw-Stron Układu Warszawskiego Wiktora Kulikowa.

Przywódca NRD podkreślił, że ludzie pracy i żołnierze tego państwa nadal będą aktywnie przyczyniać się do realizacji inicjatyw pokojowych Państw-Stron Układu Warszawskiego, niezawodnie stać na straży pokoju i osiągnięć socjalizmu.

Kanclerz Austrii w Waszyngtonie

NOWY JORK PAP. W Waszyngtonie przebywa kanclerz Austrii, Bruno Kreisky. Dziś spotka się on w Białym Domu z prezydentem Ronaldem Reaganem. Źródła amerykańskie podają, że obaj politycy podejmą próbę załagodzenia zgrzytów we wzajemnych stosunkach, które pojawiły się niedawno w związku ze sprzedażą przez Austrię technologii na licencji amerykańskiej do Związku Radzieckiego. Z kolei przed odlotem z Wiednia Bruno Kreisky oświadczył, że podczas rozmów w Waszyngtonie będzie chciał położyć główny nacisk na kwestie bliskowschodnie.

Prezydent Egiptu w Londynie

LONDYN PAP. W Londynie przebywa prezydent Egiptu, Hosni Mubarak. W środę rozmawiał on na tematy bliskowschodnie z premier Margaret Thatcher i szefem dyplomacji brytyjskiej, Francisem Pymem. W czwartek Mubarak spotka się z czołowymi politykami opozycji.

J. Andropow o apelu R. Reagana

Związek Radziecki nie zgodzi się na jednostronne rozbrojenie

Szczyt radziecko-amerykański nie może być przedmiotem gry

REAKCJA RADZIECKA na propozycje prezydenta Reagana zawarte w jego apelu „do narodów Europy", które ogłosił w Berlinie Zachodnim wiceprezydent Bush — podkreśla się w Moskwie — ma jak najbardziej autorytatywny charakter. Udzielona została bowiem w formie odpowiedzi Jurija Andropowa na pytania korespondenta „Prawdy".

MIMO że nawet wśród europejskich sojuszników USA nasilają się głosy krytykujące tzw. opcję zerową stanowiącą dotąd podstawę upartego stanowiska amerykańskiego na rokowaniach w Genewie, prezydent Reagan w gruncie rzeczy chciałby ten wariant przeforsować.., poprzez radziecko-amerykańskie spotkanie na najwyższym szczeblu. Jurij Andropow w swej odpowiedzi ustosunkował się do tego, przypominając równocześnie z całym naciskiem, że porozumienie w sprawie broni nuklearnych średniego zasięgu w Europie jest do osiągnięcia, ale w oparciu o zasady równości i jednakowego bezpieczeństwa stron. Na jednostronne rozbrojenie, co już niejednokrotnie podkreślali politycy radzieccy, Związek Radziecki się nie zgodzi.

Jeśli chodzi o propozycje spotkania na szczycie, to — jak stwierdzają obserwatorzy polityczni w Moskwie — Jurij Andropow nie pozostawił wątpliwości, że ZSRR jest takim spotkaniem zainteresowany. Ale oczyszczając przedpole dla dalszej, ewentualnej dyskusji na ten temat strona radziecka

(Dokończenie na str. 3)

78-letni król Umberto będzie mógł wrócić do Włoch?

RZYM PAP. Komisja Konstytucyjna parlamentu włoskiego przegłosowała wczoraj dużą większością głosów poprawkę do Konstytucji, która anuluje zapis o dożywotniej banicji dla byłych królów Włoch, ich małżonek i męskich potomków.

Komunistyczni członkowie komisji wstrzymali się od głosu. WIPK oponuje przeciwko powrotowi do Włoch członków rodziny królewskiej Savoy, jeśli nie zrezygnują ze wszystkich swoich tytułów.

Ostatni król Włoch Umberto ma 78 lat i od roku 1946 przebywa w Portugalii. Opuścił tron królewski w tym właśnie roku na krótko przed tym, zanim wyborcy włoscy zadecydowali o zniesieniu monarchii, ponoszącej dużą odpowiedzialność za dojście faszystów do władzy.

Decyzja Komisji Konstytucyjnej musi zostać zatwierdzona przez Senat, po czym ponownie wróci na forum izby niższej. Ostateczna decyzja — która według wszelkiego prawdopodobieństwa zezwoli Umberto i jego rodzinie na powrót do Włoch — zostanie podjęta nie wcześniej niż latem br.

◆ Stan alarmu powodziowego ◆ Awaria stacji przekaźnikowej TV w Kołowie ◆ Zerwana łączność telefoniczna ◆ Nadal „cofka" na Odrze

Jeszcze o skutkach wichury

O SKUTKACH wtorkowej wichury pisaliśmy już we wczorajszym numerze „Kuriera": dziś — dalsze doniesienia.

(Dokończenie na str. 2)

18 nowych kardynałów

Konsystorz

JAK JUŻ INFORMOWALISMY w Watykanie odbył się konsystorz poświęcony kreowaniu 18 nowych kardynałów, z których ośmiu pochodzi spoza Europy, a sześciu reprezentuje Kościół katolicki w krajach rozwijających się. Wśród nowych kardynałów, którym Jan Paweł II nadał osobiście insygnia ich godności, wręczając birety, a następnie pierścienie kardynalskie, jest prymas Polski metropolita gnieźnieńsko-warszawski Józef Glemp. Jako kościół tytularny kardynał-prymas otrzymał Bazylikę Matki Bożej w Zatybrzu, którą była kościołem tytularnym zmarłego prymasa kardynała Stefana Wyszyńskiego

Karate — sztuka walki czy...

◆ „SIOSTRZYCZKA" — nowa powieść kryminalna Raymonda Chandlera (detektyw Filip Marlowe powraca na łamy „Kuriera"!)

JUŻ JUTRO, w piątkowym magazynie

BRUCE LEE

Uwaga Czytelnicy „Kuriera"!

W ZWIĄZKU Z LICZNYMI PYTANIAMI gdzie, kiedy i jak można zaprenumerować „Kurier Szczeciński", odpowiadamy:

▲ „Kurier Szczeciński" można zaprenumerować na terenie Pomorza Zachodniego w każdej miejscowości poza miastem Szczecinem oraz innymi byłymi miastami powiatowymi.

▲ Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli.

▲ Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne także w Szczecinie i byłych miastach powiatowych składają zamówienia w miejscowych oddziałach RSW „Prasa — Książka — Ruch". W miejscowościach, w których nie ma oddziałów — w urzędach pocztowych.

▲ Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 10 lutego na następę miesiące i do 28 lutego na II kwartał.

▲ Cena prenumeraty: miesięczna 109 zł, kwartalna 327 zł, półroczna 645 zł, roczna 1308 zł.

CZYTELNIKU! Gdybyś miał kłopoty z załatwieniem — służymy Ci pomocą! Po wykręceniu tych numerów uzyskasz wszelkie potrzebne Ci informacje: tel. nr 888-35, Dział Wydawniczy Szczecińskiego Wydawnictwa Prasowego oraz tel. nr 421-75 Dział Prasy Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch".

WASZE UWAGI, PROPOZYCJE (TAKŻE PRETENSJE) PROSIMY KIEROWAĆ TAKŻE POD ADRESEM: „KURIER SZCZECIŃSKI", PL. HOŁDU PRUSKIEGO 8, 70-550 SZCZECIN.

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Prawo stanu zawieszenia ◆ Zaginiony świat — spod lady ◆ Kaprysy szczecińskiej pogody ◆

Egz. obow. Rej. 11 83

Flota liniowa PLO będzie mniejsza, lecz nowocześniejsza

GDAŃSK PAP. Flota Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni zmniejszyła się ostatnio o następną jednostkę. Jest nią zbudowany 24 lata temu w Stoczni Gdańskiej dziesięciotysięcznik m/s „Adolf Warski". Statek zakupiła znaną zachodnioniemiecka firma złomowania statków Eckhord and co. z Hamburga.

OBECNIE PLO, nie licząc statków okresowo czarterowanych od obcych armatorów, eksploatują 162 jednostki o łącznej nośności 1 226 tys. ton. W latach 1983—85, ze względu na niemal całkowite zużycie i bardzo wysokie koszty remontu, armator musi wycofać z ruchu 46 statków o nośności 309 tys. ton.

Najwięcej, bo 18 jednostek o tonażu 108 tys. DWT zamierza się skasować w br. W tym samym okresie PLO otrzyma 5 nowych statków. Będzie to m/s „Wrocław" — ostatni z serii 4 statków ro-ro, budowanych dla PLO w Hiszpanii. Przekazany on zostanie armatorowi w marcu br.

W 1985 r. PLO zgodnie z zawartymi kontraktami, otrzymać mają 4 jednostki z polskich stoczni. Będą to: pierwszy z serii 3 kontenerowców komorowych o nośności 24 tys. ton ze Stoczni Gdańskiej im. Lenina, 2 pierwsze semikontenerowce o nośności 14 tys. ton budowane przez Stocznię Gdańską im. Komuny Paryskiej oraz pierwszy z serii 5 statków ro-ro o nośności 7 tys. ton, zamówionych również w Stoczni im. Komuny Paryskiej.

Nowi profesorowie

RADA PAŃSTWA na wniosek prezesa Rady Ministrów nadała tytuły naukowe kolejnej grupie pracowników naukowych. Tradycyjnym zwyczajem nowo mianowani profesorowie zebrali się wczoraj w Belwederze, gdzie z rąk przewodniczącego Rady Państwa — prof. Henryka Jabłońskiego odebrali akty nominacyjne.

Wśród mianowanych, w dziedzinie nauk ekonomicznych, tytuł profesora zwyczajnego otrzymał Franciszek Gronowski, prof. nadzw. w Politechnice Szczecińskiej.

Gratulujemy!

„Nieftiegaz I" w silnym sztormie zdaje egzamin

NA BAŁTYKU odbywa próbny rejs prototypowy statek „Nieftiegaz I". Wybudowany w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego.

Jak wynika z meldunków nadawanych z pokładu statku do stoczni, próbny rejs odbywa się w niezwykle trudnych warunkach. Na Bałtyku już od kilku dni szaleją sztormy. Siła wiatru dochodzi niekiedy do 10 stopni w skali Beauforta. Dla nowego statku i przyszłej jego załogi oraz budowniczych, którzy także uczestniczą w rejsie, jest to trudna próba. „Nieftiegaz I" jest bowiem pierwszym statkiem z długiej serii 33 podobnych jednostek które wybudowane zostaną przez polskich stoczniowców dla Związku Radzieckiego. Są to pełnomorskie holowniki do obsługi górnictwa morskiego. Pracować mają nawet w najtrudniejszych warunkach pogodowych, a w razie potrzeby uczestniczyć mogą w akcjach ratowniczych na morzu i gaszeniu pożarów. W tym celu wyposażone zostaną w szereg odpowiednich urządzeń i całych systemów, np. gaśniczy i holowniczy. Mimo niedużej wielkości, posiadają zaledwie 81,45 m długości, charakteryzują się niezwykle dużą dzielnością. Wszystkie te zalety znajdują praktyczne potwierdzenie w trudnych sztormowych warunkach, jakie nadal utrzymują się na Bałtyku.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Lipsk n.Biebrzą" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Marynarz Migała" do Antwerpii,
m/s „Feliks Dzierżyński" do Antwerpii,
m/s „Uniwersytet Jagielloński" do Gdyni ze Świnoujścia
m/s „Wieluń" do Szwecji,
m/s „Suwałki" do Irlandii,
m/s „Jarosław" do Świnoujścia.

Ruch związkowy w Polsce

W. Jaruzelski przyjął S. Gaspara

WARSZAWA PAP. W Polsce przebywała delegacja Krajowej Rady Związków Zawodowych WRL, której przewodniczył członek Biura Politycznego WSPR, sekretarz generalny rady, przewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych — Sandor Gaspar.

Gościa przyjął I sekretarz KC PZPR — Wojciech Jaruzelski.

Delegacja odbyła rozmowy z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR — Kazimierzem Barcikowskim, który poinformował o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej i rozwoju ruchu związkowego w Polsce.

Obradowała Komisja Organizacyjna TWR PRON

ODBYŁO się posiedzenie Komisji Organizacyjnej TWR PRON. W trakcie posiedzenia, któremu przewodniczył Jan Kania omówiono formy i metody współpracy z organizacjami terenowymi ruchu. Wobec zbliżającego się Kongresu PRON dyskutowano także sprawy związane z usytuowaniem tego ruchu społecznego w życiu politycznym kraju.

Jeszcze o skutkach wichury

(Dokończenie ze str. 1)

U ujścia Odry wystąpiła „cofka": stan wody raptownie wzrósł do ponad 40 cm ponad stan alarmowy. Ul. Władysława IV została zalana wodą, trzeba było wstrzymać przeprawę promową przy dworcu PKP, a przeprawa pomiędzy wyspą Wolin a Karsiborem odbywała się nieregularnie. (Dziś przeprawę wznowiono).

WOJEWÓDZKI Komitet Przeciwpowodziowy ogłosił stan alarmu dla Szczecina, Świnoujścia, Wolina, Stepnicy, Goleniowa, Dziwnowa i Kamienia, a stan pogotowia — dla Rewala i Karnic.

W związku z przekroczeniem stanu alarmowego wód Odry, z wyspy Ostrów Grabowski ewakuowano około 20 sztuk bydła. Władze miejskie ostrzegły mieszkańców Wyspy Puckiej iż może nastąpić ewakuacja ludności z tego terenu; na razie do tego nie doszło.

Wichura spowodowała uszkodzenia napowietrznych linii telefonicznych w wielu miejscowościach województwa. Całkowicie odcięte zostały: Dobra Nowogardzka, Orzechowo Maszewo, Krępsko, Węgorzyno, Sielsko, Ościeciino, Iińsko, Chociwel, Lisie Pole, Mieszkowice. Szereg innych miejscowości (około czterdziestu) połączonych jest ze światem tylko jednym kablem, co utrudnia łączność. Ekipy awaryjne pracują bez chwili wytchnienia nad usuwaniem uszkodzeń.

W samym Szczecinie — jak nam oświadczył zastępca dyrektora ds technicznych Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji inż. Bochnak, łączność telefoniczna działała i na dal działa bez zakłóceń.

Około godz 21 w chwili kiedy szczecinianie oglądali ostatni odcinek węgierskiego serialu „Bezimienny zamek", została przerwana — wskutek zniszczenia przez powalone wichurą drzewo przewodów stacji nadawczo-przekaźnikowej w Kołowie — emisja programu I TV. Cały obiekt został pozbawiony prądu na ponad dwie godziny. Usuwanie skutków awarii trwało jeszcze wczoraj. (Uzyskaliśmy informację iż szczeciński ośrodek TV czyni starania o powtórzenie ostatniego odcinka serialu).

WICHURA dawała o sobie znać jeszcze wczoraj: chwile grozy przeżyli w związku z tym pracownicy stacji CPN w Gryfinie. Od stojącego w pobliżu słupa napowietrznej sieci energetycznej oderwały się przewody i snop iskier „zaatakował" stację. O godz. 16 zapalił się wąż gumowy w dystrybutorze z etyliną 78; ogień stłumili dwaj pracownicy stacji. 20 minut później zapalił się wąż gumowy wewnątrz skrzynki dystrybutora z etyliną 94. I znowu interwencja pracowników zapobiegła nieobliczalnej w skutkach, eksplozji paliwa. Przewody zapalały się jeszcze dwukrotnie. Obiekt zabezpieczała Straż Pożarna, a wezwane systemem alarmowym pogotowie energetyczne pracujące w tym czasie gdzieś w terenie, odcięło dopływ prądu.

Wczorajszego popołudnia orkan „skręcił kark", ale nadal utrzymują się silne wiatry do 7 st. w skali Beauforta. Synoptycy przewidują jednak, iż w ciągu dzisiejszej doby wichura, niestety, wzrośnie o jeden stopień B. Ponieważ utrzymuje się niekorzystny kierunek wiatru (zachodni i północno-zachodni), zagrożenie przyboru wód w strefie brzegowej Bałtyku utrzymywać się będzie nadal. **(ap)**

„Mały podarek — dużo radości"

Dar geodetów

DO naszej redakcji przyszła pani Teresa Tykfer i pan Bogdan Jankowski z Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego, przynosząc 4 540 złotych, zebranych w czasie balu geodetów na pomoc dla dzieci. Pieniądze zostały wpłacone, zgodnie z życzeniem ofiarodawców, na konto Państwowego Pogotowia Opiekuńczego przy ul. Łabędziej. Będą przeznaczone na poprawę warunków żywieniowych przebywających tam dzieci. W ich imieniu dziękujemy.

NA konto „Małego podarku" przekazali pieniądze pracownicy Żeglugi Szczecińskiej, członkowie Koła Emerytów i Rencistów przy PPDiUR „Gryf", uczniowie Zespołu Szkół Budowlanych w tym osobno klasa IIa tej szkoły, Maria i Urszula Zimniuk (Noakowskiego 13/8), Witold Nowiński, Walerian Karnicz, Paweł Matków. Dziękujemy.

Dziękujemy także ofiarodawcom darów rzeczowych: Kazimierzowi Wrzosińskiemu (Rew. Październikowej 24/30), Teresie Lebiedziewicz z Polic, Piotrusiowi Korbeli (Jedn. Narodowej 24/10), uczniom Szkoły Podstawowej nr 54, uczniom kl. I i III SP nr 4, zuchom z SP nr 5, uczniom kl. I e i III c z SP nr 69, uczniom SP nr 43 z osiedla Słonecznego, Drużynie Zuchów „Słoneczna gromada" przy SP nr 10, Magdusi Gierłowskiej (Mazurska 19/9), Radkowi Kowalskiemu (Kaliny 27/24), członkom Samorządu Szkolnego SP nr 57, Zbigniewowi Plucie (Przecław 35/2), uczniom SP nr 50, Danucie Wysockiej (Ofiar Oświęcimia 4/44), Agnieszce Rudź (Boh. Getta Warszaws.ciego 15/38), członkom Samorządu Szkolnego SP nr 8, uczniom kl. VI a SP nr 14, członkom Szkolnego Koła PCK przy SP nr 11, Pawłowi Kotyłu (Bat. Chłopskich 46/7), uczniom kl. IIe SP nr 60, członkom Szkolnego Koła PCK przy SP nr 30 oraz uczniom kl. VI e z wychowawczynią Krystyną Bollin, uczniom SP nr 2, Marii Nesterowicz (Sopocka 13/1), członkom Szkolnego Koła PCK przy SP nr 48 z opiekunką mgr Stanisławą Łyżkiewicz, uczniom SP nr 70

(tur)

Kradzież trucizny

LUBLIN PAP. Z pociągu towarowego relacji Jaworzno—Szczakowa—Dęblin skradziono dwa, o pojemności 600 gramów każde, opakowania szklane silnie toksycznej trucizny o nazwie nitroprusydek sodu. W toku wstępnych dochodzeń ustalono, że ukradziona przesyłka znajdowała się w pociągu, który do stacji docelowej w Dęblinie przybył 29 stycznia z uszkodzonymi plombami drzwi jednego z wagonów. Po drodze zatrzymywał się on w miejscowościach: Sędziszów, Zagnańsk, Charsznica, Radom Wschodni. Do chwili obecnej nie jest znane jeszcze miejsce ani czas włamania.

Według opinii rzeczoznawców skradziona substancja jest trucizną o działaniu podobnym do cyjanku potasu, lecz groźniejszą w skutkach. Łączy się bardzo szybko z hemoglobiną i już niewielka jej ilość jest śmiertelna dla ludzi i zwierząt. Substancja ta bardzo dobrze rozpuszcza się w wodzie i alkoholu, zabarwiając płyny na kolor czerwono-fioletowy. Trucizna ma postać krystaliczną o zabarwieniu rubinowo-czerwonym.

Organa MO apelują do społeczeństwa o zachowanie ostrożności oraz maksymalną pomoc w odnalezieniu skradzionych opakowań.

Polskie UFO!

(Dokończenie ze str. 1)

— Kim oni są?

— Cała gama zawodów. Szukamy natomiast typowych hipnotyzerów, radiestetów, bioenergoterapeutów, wszechstronnych mediów, które w stanie narzuconym, czyli w transie, potrafią odpowiedzieć na każde konkretne pytanie oraz jasnowidzów. Mamy w tym gronie sławne nazwiska.

— Kto finansuje i pomaga?

— Jak wspomnieliśmy — rodziny zaginionych w Trójkącie sprzyjając nam — pomogły uczulić tamtejszą opinię społeczną. Mamy jeszcze innych mecenasów. Zwracaliśmy się do oficjalnych czynników w Meksyku, Wenezueli, Kolumbii, przedstawicieli placówek dyplomatycznych w Warszawie. Ambasador Meksyku sam osobiście odpisuje na nasze listy. Mamy też fundusze zebrane przez Polonię zagraniczną, m. in. z Kanady, Argentyny.

— A program badań — jaki on będzie?

— Nie chcielibyśmy jeszcze wdawać się w szczegóły. Powiemy tylko, że posiadamy wiadomości, iż w rejonie Trójkąta Bermudzkiego istnieje nie typowa, bo o kształcie romboidalnym i anormalnych polach siatka geopatyczna. Jeśli typowe oko takiej siatki ma powierzchnię zwykle dwudziestu kilku metrów, tu odchylenia sięgają rzędu ponad 160 m. Istnieje też przypuszczenie, że właśnie w nich siadają najczęściej niezidentyfikowane obiekty latające — popularne UFO. Czeka nas zatem ogromna praca — dokonanie namiaru radiestezyjnego całego Trójkąta. Bagatela! 230 tys. km kw. (śr. głęb. 5 tys. m) — na lądzie i wodzie.

— Tak więc panowie wybierają się z różdżką?

— Nie tylko! Skonstruowaliśmy specjalne przyrządy, o wiele bardziej skomplikowane. Taki swoisty mariaż techniki, elektroniki i... ludzkich parazdolności. Ale o tym na razie sza... Konkurencja — nie śpi...

— Czy zaprosicie do współpracy oficjalną naukę?

— Oczywiście. Ale dopiero wtedy, gdy zbierzemy wyniki dla ich potwierdzenia. I udowodnienia, że w tym względzie mieliśmy rację. Przewidujemy zatem konfrontację z badaniami prowadzonymi przez specjalistów z zakresu nauk o ziemi, geologów i geofizyków.

— Z jakimi opiniami na swój temat się spotykacie?

— Maniacy, fantaści, „odbiło im z głodu". Te na szczęście należą do mniejszości. Dostajemy listy z całego kraju, także z zagranicy. Oto ostatnie dwa z Japonii. Piszą i naukowcy oferując pomoc.

— Mam tu przed sobą wydany przez was „Ekspedycyjny przegląd informacyjny". Dowiaduję się też z niego, że nazwa programu badawczego brzmi: „Pomnik w Trójkącie Bermudzkim". Jak to rozumieć?

— Tak jak powstała idea zbudowania Pomnika — Centrum Zdrowia Dziecka, tak my Pomnikiem-Laboratorium Wiedzy z Pogranicza Nauki postanowiliśmy uczcić pamięć zaginionych w rejonie Trójkąta Bermudzkiego. Zainteresowane tym są również władze Meksyku, Kolumbii i Wenezueli, które pomogą nam zorganizować zbiórkę społeczną na ten cel. Będzie to swego rodzaju przyszłościowe „sanatorium", gdzie potocznie nazywani „szaratani", czyli różni Harrisowie, Nardellowie, znajdą pole do popisu.

— Nam by się też taka placówka przydała...

— Tym bardziej, że powiększa się krąg ludzi obdarzonych mocą uzdrawiającą i uzdolnionych parapsychicznie. A właściwie leczą gdzie popadnie — na stadionach, w aulach, korytarzach... Nie mają warunków do spełniania swego powołania. Dlatego nasze plany przewidują utworzenie przy ich pomocy Instytutu Prognoz Przypadków. Jeśli jesteśmy już przy planach na przyszłość. W rewanżu za pomoc krajów latynoamerykańskich oddaliśmy nasze prywatne tereny działkowe pod budowę Galerii Kultury i Sztuki Latynoamerykańskiej. Fundusze już zgromadziliśmy, projekt wstępny jest gotowy, a przychylność władz architektonicznych Warszawy ogromna. Zastępca naczelnego architekta już uwzględnił to w planach urbanistycznych dzielnicy Praga—Południe.

— Pozostaje życzyć mi tylko powodzenia. I... obyśmy spotkali się w takim samym gronie.

Rozmawiała:
Teresa KWAŚNIEWSKA

FABRYKA KONTENERÓW „UNIKON"
Szczecin
ul. Szosa Stargardzka 38/40

wspólnie

z WZiSS UM Szczecin

OGŁASZA ZARAZ ZAPISY

mężczyzn nie posiadających kwalifikacji do przyuczenia w zawodzie spawacza w osłonie CO_2.

Kurs trwać będzie 3 miesiące

Planowany termin rozpoczęcia kursu — luty 1983 r. W okresie tym pracownik otrzymywać będzie wynagrodzenie wg grupy osobistego zaszeregowania — dniówka + premia regulaminowa

Po ukończeniu kursu praca w akordzie zapewniona. Ze Szczecina i okolic dowóz do pracy transportem zakładowym. Kandydatów przyjmujemy bez skierowań z WZiSS UM Szczecin.

Bliższych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych tel. 616-071, wewn. 250.

297-K

J. Andropow o apelu R. Reagana

(Dokończenie ze str. 1)

stwierdza równocześnie, że szczyt radziecko-amerykański nie może być przedmiotem politycznej czy propagandowej gry

KOMENTUJĄC odpowiedzi sekretarza generalnego KC KPZR Jurija Andropowa na pytania korespondenta „Prawdy", londyński „Times" stwierdza, że trudno było oczekiwać od radzieckiego kierownictwa innej reakcji na „apel do narodów Europy", wystosowany przez prezydenta Reagana. Prezydent Reagan — stwierdza dziennik — powinien był wpierw zwrócić się bezpośrednio do ZSRR z propozycją spotkania na najwyższym szczeblu.

Jak pisze „Times", wyraźnym błędem strategii prezydenta USA było to, że nie wysunął on po prostu koncepcji nawiązania takiego kontaktu, wysunął natomiast warunek zobowiązujący kierownictwo radzieckie do podpisania porozumienia, którego główne założenie zostało już odrzucone Wszystko to sugeruje, że prezydent Reagan miał na celu raczej kampanię propagandową niż wniesienie rzeczywistego wkładu do konstruktywnego zakończenia rozmów rozbrojeniowych.

Protesty w Nikaragui

Wielkie manewry wojskowe w Hondurasie

HAWANA, MOSKWA PAP. Wielkie manewry wojskowe pod kryptonimem „big pine" (wielka sosna), odbywające się od 1 lutego na terytorium Hondurasu z udziałem 4 tys. wojsk tego kraju oraz 1,5 tys. oficerów i żołnierzy USA, wzbudzają głębokie zaniepokojenie opinii publicznej na zachodniej półkuli.

Mają one jawnie prowokacyjny charakter. Polegają bowiem głównie na ćwiczeniu walki przeciw symulowanej „agresji" nikaraguańskiej „armii czerwonej". Ćwiczenia z udziałem wojsk lądowych, morskich i lotniczych, odbywają się tuż nad granicą Hondurasu z Nikaraguą. W tym właśnie rejonie, od dłuższego już czasu swobodnie działają, wspierane przez władze Hondurasu i USA bandy kontrrewolucjonistów nikaraguańskich, dokonując licznych napaści zbrojnych na teren Nikaragui.

Od wtorku w całej Nikaragui odbywają się liczne wiece protestacyjne przeciw manewrom. Sandinistowska armia znajduje się w stanie pełnego pogotowia bojowego.

Narkomania na świecie

NOWY JORK PAP Epidemia narkomanii w Stanach Zjednoczonych i w niektórych państwach azjatyckich przybiera zastraszające rozmiary. Według ostatnich danych opublikowanych w jednym z raportów ONZ, tylko w samych Stanach Zjednoczonych w 1982 r. było ponad 4 mln nałogowych narkomanów.

W poprzednim roku szczególnie wzrosło „zapotrzebowanie" na kokainę i heroinę. W porównaniu z 1981 r. ich zużycie na świecie wzrosło o 17 proc.

Na kontynencie azjatyckim szczególnie zagrożonym państwem okazał się Pakistan. Tylko w okresie ostatniego 1,5 roku w kraju tym liczba nałogowych narkomanów zwiększyła się z 10 do 25 tys. osób.

Przed wyborami municypalnymi we Francji

Prawica liczy na sukces

NA KILKA DNI przed wyborami municypalnymi (6 i 13 marca), które nie bez powodu uznawane są we Francji za pierwszy, poważny test od czasu przejęcia władzy przez socjalistów i komunistów, krajobraz polityczny nad Sekwaną przybiera zdecydowany koloryt. Podczas gdy koalicja lewicowa agituje wyborców programem umocnienia obecnej formy rządów, partie opozycyjne próbują zdobyć głosy perspektywą odzyskania władzy.

Przed miesiącem, po długotrwałych i trudnych negocjacjach, socjaliści i komuniści francuscy osiągnęli **porozumienie w sprawie połączenia swych sił w obliczu wyborów i utworzenia wspólnych list wyborczych już w pierwszej turze głosowania.** Odkładając na bok różnice stanowisk wobec niektórych posunięć gabinetu Pierre'a Mauroy (m. in. w kwestii zamrożenia płac, ograniczenia wysokości płac minimalnych, rezygnacji z części zdobyczy socjalnych i zastosowania ulg finansowych dla przedsiębiorstw prywatnych).

Komunistyczna Partia Francji zdecydowała się na ten sojusz mając na uwadze przede wszystkim nasilającą się ofensywę prawicy. Ta ostatnia mimo zadawnionych rozbieżności wzajemnych animozji między liderami, również zwarła szeregi. W ten sposób zawiązał się alians głównych partii opozycyjnych: Unii na rzecz Demokracji prezydenta Giscarda d'Estaing i Zgromadzenia na rzecz Republiki mera Paryża, Jasquesa Chiraca.

OBAJ politycy starali się w ostatnich tygodniach zdobywać „punkty". Były prezydent na łamach tygodnika „L'Express" zaprezentował kilka własnych scenariuszy przyszłości Francji, wszystkie wpisane w ramy „systemu liberalnego", którego jest we własnym mniemaniu najrzetelniejszym rzecznikiem i obrońcą. Giscard zakłada oczywiście porażkę lewicy i w konsekwencji przewiduje przedterminowe wybory do parlamentu, jeśli nie także prezydenckie. O udziale w nich woli milczeć, jednakże — jak wynika z ostatnich sondaży opinii publicznej — tylko 33 proc. Francuzów daje mu szanse ponownego wkroczenia do Pałacu Elizejskiego, podczas gdy 56 proc. nie widzi takich perspektyw.

BEZSPRZECZNYM faworytem w batalii prawicowej opozycji francuskiej o odzyskanie władzy jest jednak lider partii neogaullistowskiej (RPR) Chirac, który na nadzwyczajnym kongresie Zgromadzenia na rzecz Republiki wystąpił nie tylko z ostrą krytyką pod adresem rządzącej koalicji, lecz wysunął jednocześnie „kontrprogram". W opinii wielu francuskich komentatorów, Chirac usiłował przedstawić się już nie jako zwykły przywódca RPR, ale jako potencjalny szef państwa. Koncentrując się wokół swojego „projektu republikańskiego" wysunął 15-punktowy „program naprawy", jaki prawica w przypadku zwycięstwa zamierza realizować. Zakłada on przede wszystkim denacjonalizację przedsiębiorstw upaństwowionych przed i po dojściu socjalistów do władzy, likwidację reform socjalnych realizowanych od maja 1981 r. oraz obniżenie świadczeń przedsiębiorstw na rzecz państwa. Ponadto mer Paryża nie ukrywa, iż jest zwolennikiem zwiększenia nakładów finansowych na nowe zbrojenia.

FIASKO wielu podjętych przez obecny rząd atrakcyjnych zamierzeń gospodarczych i społecznych oraz ostra kuracja oszczędnościowa zapowiada znaczny spadek standardu życiowego, zwłaszcza licznego we Francji tzw. stanu średniego. Trwające na tym tle napięcie społeczne sprzyja niewątpliwie siłom prawicy w walce z lewicową koalicją. Gaulliści i giscardyści liczą na wygraną zakładając, że drogę do niej powinny otworzyć właśnie wybory municypalne, w których mieszkańcy francuskich miast i gmin wybiorą swoje władze lokalne.

(mws)

PREZYDENT Francji Francois Mitterrand odznaczył ostatnio, Legią Honorową znanego pisarza argentyńskiego Jorge Luisa Borgesa.

(CAF — UPI)

Po ministrze Zimmermannie...

...na arenie Czaja

PRZEWODNICZĄCY centrali odwetowych ziomkostw, tzw. związku wypędzonych (BDV), deputowany do Bundestagu z CDU, Herbert Czaja poparł rewizjonistyczne wypowiedzi federalnego ministra spraw wewnętrznych Friedricha Zimmermanna.

Czaja oświadczył, że „cały problem niemiecki" jest otwarty i wezwał wszystkich polityków Republiki Federalnej, aby bronili tego stanowiska. Tym samym pospieszył w sukurs Zimmermannowi, który stwierdził, że przy omawianiu kwestii niemieckiej należy brać pod uwagę dawne obszary wschodnie za Odrą i Nysą. Zimmerman — jak powiedział Czaja — spełnił swoje zadanie jako minister sprawujący pieczę nad Konstytucją, składając „jasne wypowiedzi w kwestii całych Niemiec".

Incydenty w Bejrucie

BEJRUT PAP. W Bejrucie doszło w środę do kolejnego incydentu między żołnierzami amerykańskimi i izraelskimi. Według informacji amerykańskiego ministerstwa obrony, trzy czołgi izraelskie usiłowały przejechać do części miasta kontrolowanej przez oddziały amerykańskiej piechoty morskiej, wchodzące w skład międzynarodowych sił rozjemczych w stolicy Libanu. Jeden z żołnierzy amerykańskich wskoczył na czołg izraelski i wymachując pistoletem oświadczył, że Izraelczycy przekroczą posterunek amerykański po jego trupie. Był to już szósty incydent w Bejrucie między wojskami Izraela i USA od kilku tygodni.

* * *

W BEJRUCIE dokonano prowokacyjnej napaści na żołnierzy francuskich. Niezidentyfikowany samochód podjechał pod posterunek francuski przed hotelem Holiday Inn. Zamachowiec oddał strzały z pistoletu z tłumikiem, ciężko raniąc dwóch żołnierzy, po czym szybko odjechał. Był to już drugi tego rodzaju atak na kontyngent francuski w Bejrucie.

Zabójstwo zakonnic nadal nie wyjaśnione

NOWY JORK PAP. Ciągnące się od przeszło dwóch lat śledztwo w sprawie zamordowania czterech amerykańskich zakonnic w Salwadorze trwa nadal i nic nie wskazuje na to, aby sprawa ta została wyjaśniona w dającej się przewidzieć przyszłości. Do Waszyngtonu powróciła właśnie z Salwadoru grupa członków rodzin ofiar, która na miejscu zapoznawała się z działaniami salwadorskiej prokuratury. Brat jednej z zamordowanych zakonnic William Ford oświadczył dziennikarzom, że postępowanie przeciwko pięciu oskarżonym o zbrodnię członkom gwardii narodowej prowadzone jest w sposób nieuporządkowany, zaś możliwość że w sprawę zamieszani byli wyżsi oficerowie armii nie została nigdy poważnie rozpatrzona, a nawet wręcz zignorowana zarówno przez rząd Salwadoru, jak i administrację prezydenta Reagana.

„Posuń się kotku, przyszedł twój prezydent..." (4)

USA: magia seksu i władzy

„MAGIA SEKSU I WŁADZY" wśród najwyższych przedstawicieli administracji amerykańskiej, to temat artykułu waszyngtońskiej korespondentki tygodnika „DER SPIEGEL", Valeski von Roques, który zamieszczamy w „Kurierze" od poniedziałku. Tekst zawiera nieznaczne skróty redakcyjne.

OCZYWIŚCIE owe dążenia do stałego udowadniania swej męskości są z drugiej strony hamowane wymogami purytańskiej etyki, które nakazują, by amerykański polityk odgrywał przed wyborcami stale wzruszające przedstawienie o wzorowym, amerykańskim małżeństwie.

Chociaż w USA prawie co drugie małżeństwo się rozpada, to rozwód wciąż jeszcze uchodzi za skazę w życiorysie polityka, obniża jego wartość rynkową. Tak więc Edward Kennedy przystępując do kampanii wyborczej ściągnął z Bostonu jeszcze raz swoją żonę Joan (z którą od dawna już żył w separacji) i kazał jej wygłaszać reklamowe przemówienia do wyborców. Ta zaś, po przebytej właśnie odwykowej kuracji antyalkoholowej, nie przypominała zresztą wcale szczęśliwej małżonki, lecz raczej nakręcaną lalkę. Kennedy przerwał więc szybko całe przedstawienie i pospiesznie wszczął kroki rozwodowe, aby do następnej kampanii wyborcy zdążyli o niej nieco zapomnieć.

Z tego też powodu waszyngtońskie rozwody, jeśli już nie da się ich uniknąć, przeprowadza się najchętniej w sierpniu. Nie obraduje Senat, ani Izba Reprezentantów, każdy, kto dba o zdrowie, ucieka z miasta przed dusznym, obezwładniającym upałem. Jest to więc dla polityków — jak pisze Dia na McLellan, prowadząca rubrykę skandali towarzyskich w „WASHINGTON POST" — **„doskonała okazja, aby wymienić żonę na nowy model".**

Takie przypadki nie zdarzają się jednak zbyt często. Niszczycielski, rozbijający małżeństwo romans nie bardzo mieści się w pełnej stresów egzystencji waszyngtońskich polityków. Tym tłumaczy się także płytkość ich kontaktów erotycznych. Załatwia się te sprawy w pośpiechu i jakby mimochodem,

W OPUBLIKOWANEJ niedawno przez nowojrski „DAILY NEWS" serii artykułów na temat seksu i władzy w Waszyngtonie, czytamy: **„Politycy waszyngtońscy wolą pospieszne przeżycia erotyczne, pozbawione emocji i namiętności, serię jednorazowych występów gościnnych, podczas których ci całkowicie pochłonięci swoją pracą mężczyźni mimochodem zażywają seksu, tak jak zażywa się valium, czy rozgrywa kilka setów w tenisa".**

Wielu spośród tych polityków, którzy tak strasznie są zajęci służbą dla dobra społeczeństwa, uważa nawet że uwłaczałoby ich godności, gdyby osobiście mieli się trudzić wyszukiwaniem sobie towarzystwa do łóżka. Do zadań sekretarza należy więc dostarczanie szefowi partnerek na krótką chwilę pomiędzy dwoma posiedzeniami, lub na przystanku w czasie podróży wyborczej.

Jak to się odbywało w przypadku, Edwarda Kennedy'ego znanego w Waszyngtonie z licznych i niewybrednych afer miłosnych — opisywało swego czasu poważne pismo „THE WASHINGTON MONTHLY":

„W większości przypadków nie znał on wcześniej swej partnerki. Jeden z jego ludzi wyszukiwał dziewczynę w typie jaki szczególnie odpowiadał senatorowi i pytał ją, czy nie zechciałaby umówić się z nim na spotkanie, co z reguły oznaczało — kolację a potem szybko do łóżka."

Jednakże liczne afery erotyczne Edwarda Kennedy'ego bardzo zaszkodziły mu w ubieganiu się o nominację na kandydata do fotela prezydenckiego. Podczas gdy u jego starszego brata podobne postępowanie budziło jeszcze pewną sympatię liberalnej inteligencji amerykańskiej, która patrzyła na niego z tajonym podziwem, jak na człowieka, który dostaje wszystko, czego chce, to dziś — ci sami liberałowie w zachowaniu Teddy'ego, zmieniającego kochanki jak rękawiczki, dostrzegają pogardliwy stosunek do kobiety, który w tych kołach wyszedł już z mody.

Do zmiany klimatu przyczyniło się także i to, że liczni Amerykanie — i to nie tylko pruderyjna moralna większość — po klęsce Watergate opowiadają się za nową etyką polityczną, która nie może ominąć także sfery życia prywatnego polityków.

Niemniej na gruntowną zmianę zasad waszyngtońskiej gry seksu i władzy, raczej nie można liczyć, ponieważ dla wszystkich zainteresowanych gra ta jest wciąż jeszcze zbyt atrakcyjna, a także ponieważ — jak się wyraził (prawdopodobnie na podstawie własnego doświadczenia) Henry Kissinger — „dla wielu kobiet władza wciąż jest najlepszym środkiem podniecającym".

Wołowina z kością — skąd ją brać?

Głos praktyków i naukowców

OD DAWNA nasze kartki mięsne zawierają odcinek, który wielu denerwuje: „Wołowina z kością". Bywa, że w sklepie na ten podstawowy — zważywszy ilość — karteluszek ważą nam więcej kości niż mięsiwa i wówczas trafia nas szlag. Wiele wskazuje na to, iż pechowa „wołowina z kością" będzie podstawą mięsnych racji, a jeśli nie zostaną podjęte odpowiednie działania — ilość tej wołowiny nawet może się zmniejszyć. Nie chcę być posądzany o czarnowidztwo, ale to co dzieje się w oborach nie napawa optymizmem.

W WOJEWÓDZTWIE szczecińskim głównym dostawcą żywca wołowego są kombinaty PGR. Na niedawnej konferencji naukowo-technicznej na temat hodowli bydła, która miała miejsce w Zootechnicznym Zakładzie Doświadczalnym w Kołbaczu, praktycy oraz naukowcy przeprowadzili bardzo pouczającą ocenę.

Obserwuje się zjawisko alarmujące: kombinaty PGR zmniejszają stada, np. **KPGR Witnica** w minionym roku gospodarczym zmniejszył pogłowie bydła aż o 67 procent, **kombinat Benice** — o 65 proc., podobnie **kombinat w Dobrej Szczecińskiej.** Do tego smutnego obrazu dodajmy jeszcze sygnały o gospodarstwach indywidualnych rolników, którzy często rezygnują z hodowli.

Jakie są przyczyny spadku pogłowia? Licznie zgromadzeni w Kołbaczu specjaliści wymieniają: brak paszy, brak ludzi do pracy w PGR-ach oraz kłopoty z pomieszczeniami inwentarskimi.

Charakterystyczne, iż nie zmniejszyły pogłowia kombinaty gospodarujące na dobrych glebach, mające pod dostatkiem pasz własnej produkcji. Brak pracowników w uspołecznionym sektorze rolnictwa to smutny wynik braku mieszkań. Wiele kombinatów ograniczyło, bądź nawet wstrzymało inwestycje, ponieważ uznano, iż zasada samofinansowania obowiązująca w PGR już od półtora roku — zmusza do drastycznych oszczędności. Krótkowzroczność w spojrzeniu na wymagania reformy gospodarczej prowadzi także do rezygnowania lub ograniczania pogłowia bydła. Po prostu — zdaniem niektórych szefów przedsiębiorstw rolnych — hodowla jest nieopłacalna w porównaniu na przykład z uprawą rzepaku. Ekonomiści wyliczyli, że wpływy z hodowli bydła i sprzedaży mięsa wołowego do kas kombinatów PGR w ostatnich dwóch latach zmniejszyły się aż o 60 procent.

Jak zahamować ten alarmujący trend w gospodarce rolnej? Decyzje administracyjne przy odejściu od dyrektywnego sposobu zarządzania nie przyniosą większych efektów.

Zmniejszyło się także pogłowie mlecznych krów. W ostatnich dwóch latach gospodarczych na szczecińskim rynku brakuje 2 milionów litrów mleka pochodzącego z PGR-owskich obór. Mieszczuch zaopatrujący się codziennie rano w mleko jeszcze nie odczuwa żadnych perturbacji, ale... może być tak, że wystąpią kłopoty.

Co i jak robić, by uniknąć napięć? — Na ten temat w Kołbaczu wypowiadali się liczni naukowcy oraz praktycy — dyrektorzy, zootechnicy i inni specjaliści z kombinatów PGR woj. szczecińskiego. Naukowcy proponują powrót do starych, tradycyjnych metod hodowlanych. Konieczne jest — twierdzą — utrzymanie podstawowego stada, jeśli nie chcemy by mięsne kartki straciły pokrycie w kilogramach do niedawna pogardzanej wołowiny z kością. Potrzeba też innego spojrzenia na hodowlę bydła w kombinatach PGR. **Nie tylko przez pryzmat zysków za wszelką cenę, ale pod kątem potrzeb społecznych. Muszą więc być podejmowane inwestycje hodowlane.** Nie można też zastawiać się w kółko brakiem pasz z importu, bo już wiadomo, że takich pasz albo nie będzie wcale, albo będą w bardzo ograniczonych ilościach.

Zdaniem praktyków, praca przy hodowli bydła musi być preferowana w systemie wynagrodzeń. Wprawdzie PGR pracują na zasadach reformy gospodarczej już od półtora roku, ale tu także nie wkroczył jednoznaczny system wynagradzania.

Inwestycje inwentarskie muszą być podejmowane, choć nie na taką skalę jak w poprzednich latach. Nie wolno krótkowzrocznie pozbawiać gospodarstw szans rozwoju. Dotyczy to także zakładowego budownictwa mieszkaniowego w PGR i pomocy gospodarstw dla ludzi chcących własnym kosztem budować domy jednorodzinne. Dodać trzeba, iż po dziś dzień są w województwie obiekty hodowlane — bukaciarnie, obory itp. pozbawione obsady i... właściciela. Wykazała to kontrola NIK w ub. roku. Większość takich nie dokończonych lub porzuconych obór i bukaciarni należy do spółdzielni kółek rolniczych. (Pisaliśmy o tym na łamach „Kuriera" w ub. miesiącu). Istnieją możliwości i konkretne potrzeby, aby nie dokończone inwestycje przekazać sektorowi PGR.

Zwiększenie produkcji mleka — mówili uczestnicy konferencji w Kołbaczu — wymaga stworzenia systemu bodźców, które przyniosłyby zainteresowanie finansowe tą sferą w gospodarce kombinatów.

Z bardzo nieraz krytycznych, rzeczowych i konkretnych wypowiedzi zarówno naukowców jak i praktyków w Kołbaczu wynika, że konferencja w sprawie hodowli nie była jeszcze jednym „koncertem życzeń" i okazją do złożenia budujących wniosków. Wielu praktyków — dyrektorów zakładów rolnych zapowiada ostre zabranie się za sprawy hodowli. Gospodarstwom potrzebna jest operatywna pomoc w zakupach pasz, uzyskaniu materiałów budowlanych, kupnie potrzebnych obiektów. Funkcję pomocnika przyjmie tu na siebie zapewne Woj. Zrzeszenie PGR.

Kierownictwo ZZD Kołbacz zorganizowało relacjonowaną przez nas konferencję pod wpływem impulsu jaki dało niedawne wspólne Plenum KC PZPR i NK ZSL. Na jednym i drugim forum, choć skala jest tu bardzo różna, o problemach rolnictwa i wyżywienia społeczeństwa mówiono bardzo konkretnie i w taki sposób ustalano działania na przyszłość. Oby przyniosły one efekty. **(Wiś)**

PANUJĄCA w styczniu iście wiosenna pogoda pozwoliła rolnikom na prowadzenie niektórych prac polowych. Dokańczano orek wiosennych, wysiewano nawozy, głównie fosforowe.

NA ZDJĘCIU: orka na polu Wieloobiektowej Stacji Hodowli Roślin w Kobierzycach (Wrocławskie).

(CAF — A. Hawałej)

Omówienie drugiego półrocza 1982

Kaprysy szczecińskiej pogody

W NINIEJSZE opracowanie pod powyższym tytułem jest dwudziestym pierwszym z kolei na łamach „Kuriera", czyli wkroczyliśmy w drugie dziesięciolecie półrocznych opracowań. Obecne obejmuje drugie półrocze 1982 roku.

POGODA jak wiemy, jest chwilowym stanem atmosfery w danym momencie nad konkretnym obszarem powierzchni Ziemi. Zmienia się zależnie od tego, co się dzieje w górnych warstwach powietrza i w otaczającym nas kosmosie. Przyczyną wszystkich zjawisk zachodzących w atmosferze ziemskiej jest przede wszystkim Słońce. Potężna ilość energii cieplnej i kinetycznej, która porusza gigantyczne masy powietrza w atmosferze ziemskiej, pochodzi bez pośrednio lub pośrednio od Słońca. **W ubiegłym roku Słońce weszło w okres małej aktywności, a więc możemy przez kilka najbliższych lat spodziewać się raczej dobrej pogody i spokoju w atmosferze ziemskiej.**

Poza tym pogoda na Ziemi uzależniona jest od położenia naszego globu względem sąsiednich ciał niebieskich w Układzie Słonecznym. Odgrywa tu rolę równowaga grawitacyjna tych ciał. Naruszyć tę równowagę może tylko jakieś inne dodatkowe ciało o odpowiednio wielkiej masie. Za 3 lata spodziewamy się właśnie takiego dodatkowego ciała: **będzie nim wielka i wspaniała kometa Halleya.** Pojawi się w pobliżu Słońca i Ziemi już niedługo, bo wiosną 1986 roku. Ostatni raz odwiedziła nas w 1910 roku. Wraca do swej macierzystej gwiazdy — Słońca mniej więcej co 76 lat, należy bowiem do naszego Układu Słonecznego.

A TERAZ zajmijmy się szczecińską pogodą. Oto jej krótka charakterystyka.

◆ LIPIEC był na ogół suchy i gorący. Składał się z dwóch okresów: 1—9.VII i 10—31.VII.

W pierwszym temperatura w południe wahała się w granicach 18—25 st. W tym czasie mieliśmy tylko 6 dni o częściowym zachmurzeniu i z przelotnym opadem. Poza tym niemal cały czas trwało silne nasłonecznienie. Jeden płytki niż baryczny zawitał do Szczecina w dniach 3—4.VII: przyniósł jedną burzę (3.VII) i trochę opadu.

W drugim, dłuższym okresie temperatura w południe wahała się w granicach 26—31 st. W tym czasie niebo było bezchmurne. Ostatnie 3 dni lipca były b. upalne — termometr wskazywał w słońcu 42 st. W nocy 16—17.VII obserwowaliśmy ciekawe zjawisko w atmosferze: w ciągu kilku nocnych godzin trwały silne wyładowania elektryczne. Długie błyskawice przeskakiwały między chmurami i potężnie grzmiało, nie spadła ani jedna kropla deszczu.

W ciągu lipca mieliśmy w Szczecinie 23 dni słoneczne, 8 dni o częściowym zachmurzeniu, 6 dni z przelotnym opadem i 25 dni bezdeszczowych, 1 dzień wietrzny (5.VII), 2 burze, 1 płytki niż, maksymalne temperatury 31 st. w cieniu dnia 11 i 16.VII, minimalne temperatury w południe 18 stopni dnia 4, 5 i 6.VII. 29.VII zakończono w województwie zbiory żyta i przystąpiono do zbioru pszenicy. Tegoroczny urodzaj zbóż przyniósł dobre plony.

◆ SIERPIEŃ podobnie jak lipiec, był suchy i gorący. Składał się z dwóch nieco odmiennych okresów: 1—9.VIII i 10—31.VIII.

W pierwszym okresie trwały upały, silne nasłonecznienie i brak opadów. Temperatury w południe utrzymywały się w granicach 28—32 st. w cieniu.

10 sierpnia nastąpiło nieznaczne ochłodzenie. Temperatury w południe wahały się w granicach 16—27 st. w cieniu. Najcieplej było 12.VIII, najchłodniej 25.VIII. W tym czasie zanotowano 8 dni z przelotnym opadem i 3 dni wietrzne.

Ogółem w sierpniu zanotowano w Szczecinie 15 dni słonecznych, 15 dni o częściowym zachmurzeniu i 1 dzień o zachmurzeniu pełnym (17.VIII), 11 dni z opadem przelotnym i 20 dni bez opadu, 3 dni wietrzne, najwyższą temperaturę 32 st. w cieniu 7.VIII i najniższą 16 st. 25.VIII. Pogodę sierpniową kształtowało 5 płytkich niżów barycznych.

W ciągu sierpnia panowała w regionie szczecińskim susza. Płonęły lasy. Grzybnia wyschła. Obrodziły natomiast sady jabłkowe, pomidory, kapusta, buraki cukrowe. W województwie żniwa zakończyły się 18 sierpnia i zaczęły się wykopki.

◆ WRZESIEŃ miał przeciętną temperaturę wyższą niż w latach poprzednich. Maksymalne temperatury dnia wahały się w granicach 15—27 stopni w cieniu. Najniższa była 24.IX, najwyższa 21.IX w południe. Temperatury w słońcu były zawsze o 10 stopni wyższe niż w cieniu.

W ciągu września zanotowano w Szczecinie 11 dni słonecznych, 19 dni o częściowym zachmurzeniu, 7 dni z przelotnym deszczem, 23 dni bezdeszczowe, 1 dzień mglisty (17.IX), 2 burze (5 i 6.IX). Pogodę wrześniową w Szczecinie kształtowały 3 niże baryczne i 4 wyże, w tym 2 centra wyżowe dnia 10 i 29.IX.

◆ PAŹDZIERNIK niczym nie przypominał w Szczecinie pogody jesiennej. Na ogół był ciepły. Maksymalne temperatury dnia wahały się w granicach 21—8 stopni. W październiku można było wyróżnić 3 okresy pogodowe: 1—4.X, 5—24.X i 25—31.X.

W pierwszym okresie panował wyż baryczny. W dzień świeciło słońce, w nocy księżyc w pełni. Temperatury w południe wynosiły 18—21 st., w nocy około 10 st. W drugim dłuższym okresie przeważała pogoda zmienna. Mieliśmy dni słoneczne przeplatane dniami pochmurnymi i deszczowymi. Pogodę kształtowały 2 rozległe i głębokie niże i 2 płytkie zatoki niżowe oraz cyrkulacja zachodnia.

W trzecim okresie wyż środkowoeuropejski przyniósł powłokę chmur z małymi przerwami, w tym trochę słońca, poza tym poranne i wieczorne mgły oraz kilka godzin deszczu 27.X. Maksymalne temperatury dnia wahały się w granicach 8—11 st. w południe i 5—10 st. w nocy.

Ogólnie w październiku zanotowano 11 dni słonecznych, 8 dni o częściowym zachmurzeniu i 12 dni o całkowitej pokrywie chmur, 5 dni deszczowych, 8 dni z deszczem przelotnym, 18 dni bezdeszczowych, 3 dni wietrzne, najwyższą temperaturę 21 st. 1.X., 3 mgliste ranki i wieczory. Słotnych dni typu jesiennego nie było.

◆ LISTOPAD był na ogół cieplejszy od przeciętnej wieloletniej. Dzięki przewadze wyżów nie miał typowo jesiennej słotnej pogody. Charakteryzował się ciągłą zmiennością aury, spowodowaną wielkimi wahaniami ciśnienia barycznego, temperatur dziennych i nocnych, kierunków wiatrów i dużą ilością frontów atmosferycznych.

Pierwszy okres 1—7.XI zbiegł się z panowaniem nad obszarem Polski centrum wyżu środkowoeuropejskiego. Początkowo cyrkulacja zachodnia przyniosła ocieplenie (9—12 st.), chmury i deszcze (1—2.XI). Potem cyrkulacja zmieniła się na północną (5.XI), oziębiło się do 3—6 st., w nocy pojawiły się pierwsze przymrozki. Dni były słoneczne, ale chłodne.

W drugim okresie 8—15.XI., po dwudniowym spokojnym niżu 8—9.XI.), pojawił się mglisty i wietrzny wyż. Początkowo cyrkulacja południowo-zachodnia dała ocieplenie (11—12 stopni w południe i 8—10 st. w nocy) i trochę słońca. Potem przyszło ochłodzenie aż do temperatury zerowej (15.XI.), mały ranne i wieczorne, wiatry, trochę deszczu i nieco słońca.

Pogoda drugiej połowy listopada kształtowała się pod wpływem niżu skandynawskiego i cyrkulacji zachodniej. Temperatura dnia wahała się w granicach 5—11 st. Nocne miały temperaturę dodatnią. Ranki i wieczory były mgliste.

Ogółem w ciągu listopada mieliśmy 3 dni słoneczne, 17 dni o częściowym zachmurzeniu, 10 dni o zachmurzeniu pełnym, 3 dni deszczu, 12 dni deszczu przelotnego i mżawki, 15 dni bezdeszczowych, 3 dni wietrzne, 3 dni niszczycielskiej wichury na lądzie i morzu (19—21.XI.).

◆ GRUDZIEŃ przyniósł pogodę typowo jesienną i stosunkowo ciepłą. Przeważała cyrkulacja zachodnia i południowo-zachodnia. Napływały masy dość ciepłego powietrza. Mimo to zaznaczyły się duże wahania temperatury. O śniegu nie było mowy — padał deszcz. Barbara była po lodzie z temperaturą minus 2 st., zaś Boże Narodzenie i Nowy Rok po wodzie z temperaturą plus 5 st.

Ogólnie w grudniu mieliśmy w Szczecinie tylko 1 dzień słoneczny (29.XII.), poza tym 10 dni o częściowym i 20 dni o całkowitym zachmurzeniu, 4 dni deszczu ciągłego, 8 dni deszczu z mżawką, 19 dni bezdeszczowych, 2 dni wietrzne i 2 dni z wichurą (15—16.XII.). Całodzienny przymrozek mieliśmy tylko 4.XII. i 24.XII. Pogodę grudniową w Szczecinie kształtowały 2 niże, 2 zatoki niżowe i 3 wyże baryczne.

DRUGIE PÓŁROCZE 1982 liczyło 184 dni. Przypadły na nie w Szczecinie 64 dni słoneczne, 77 dni o częściowym i 43 dni o całkowitym zachmurzeniu, 12 dni z deszczem ciągłym, 52 dni z opadem przelotnym i mżawką, 120 dni bez opadów, 14 dni wietrznych. 5 dni z wichurą (XI, XII), 4 burze (VII, IX) i 13 dni mglistych. Lato było suche i gorące, jesień długa i łagodna. Zima się spóźniła i właściwie nie ma jej do dziś. A gdy przyjdzie, na pewno nie będzie groźna. Przynajmniej u nas w Szczecinie.

Na podstawie własnych materiałów obserwacyjnych opracował mgr Jerzy BRINKEN

Prawo stanu zawieszenia

Komentuje sędzia A. Lewandowski

— PRZEZ rok obowiązywało prawo stanu wojennego. Teraz stan wojenny jest zawieszony. Jaki ta nowa sytuacja ma wpływ na prawo?

— Od 13 grudnia 1981 roku sytuacja prawna w kraju nie była zwyczajna i po 30 grudnia 1982 nadal nie jest zwyczajna, chociaż znacznie różniąca się od poprzedniej. Oba okresy charakteryzuje **szczególna regulacja prawna** ustanowiona przez najwyższy organ ustawodawczy PRL, czyli Sejm. Oczywiście stan obecny jest dla obywatela bardziej korzystny, pomimo obowiązywania ustaw nadzwyczajnych, rozszerzających przepisy ustawy obowiązującej do 13 grudnia 81, czyli kodeksu karnego.

— Jak ta niezwyczajna sytuacja wygląda konkretnie? Co oby watelowi teraz wolno, a czego nie wolno?

— Środkiem nadzwyczajnym w prawie karnym po wprowadzeniu stanu wojennego było stosowanie trybu doraźnego, czyli ustanowienie prawomocności wyroków w pierwszej instancji. Pod rządami nowych ustaw stosowanie przez sądy trybu doraźnego zostało ograniczone do niewielkiej liczby przestępstw, przede wszystkim groźnych kryminalnych, jak również do czynów określonych w rozdziale XIX kodeksu karnego: „Przestępstwa przeciwko podstawowym interesom politycznym i gospodarczym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej", a także do przestępstw polegających na nielegalnym posiadaniu broni i materiałów wybuchowych. Uchylona została ponadto rozszerzona właściwość sądów wojskowych. Rozpatrywaniem spraw o przestępstwa kryminalne zajmują się „po staremu" sądy powszechne. Dotyczy to także przestępstw popełnionych przez pracowników zakładów zmilitaryzowanych, z wyjątkiem czynów określonych w części wojskowej kk. Poza tym ograniczona została militaryzacja zakładów pracy do wąskiej grupy instytucji o znaczeniu strategicznym. Zatem z mocy prawa „zdjęta" została z obywatela jeszcze jedna dolegliwość. Przecież po 13 grudnia 81 pracownik w wielu przypadkach stawał przed koniecznością pełnienia służby, niezależnie od swojej woli. Nowe ustawy przywróciły normalny stosunek pracy, poza nielicznymi wyjątkami.

— Jakie jeszcze istotne zmiany wprowadzają nowe, nadzwyczajne ustawy?

— Przywrócone zostały zasady kodeksu postępowania karnego: możliwość odwołań, a także możliwość orzekania bez rygorów zaostrzania kary z mocy samego prawa. Przywrócona została możliwość wartościowania czynu indywidualnego sprawcy przez sądy. W ogóle istota ustaw nadzwyczajnych polega na tym, iż stanowiąc uzupełnienie dla obowiązującego prawa, zyskują one niejako „pierwszeństwo", stają się „lepszym prawem". W okresie zawieszenia stanu wojennego krąg rozstrzygnięć prawnych, jakich kodeks karny z 1969 roku nie przewidywał, został istotnie zawężony. Można tylko ubolewać, że w obronie ustroju stosowane być musi jednak nadzwyczajne prawo.

— Jednakże ta ciągle szczególna regulacja budzi wątpliwości na gruncie teorii prawa...

— To prawda. Prawnik powinien być pewien tego, że system prawa znajduje oparcie w teorii. Ale z drugiej strony prawo musi służyć państwu i jego obywatelom na co dzień. Musi być orężem w sytuacji, jaka jest. Tak czy inaczej, dawcą prawa jest najwyższy organ ustawodawczy. W warunkach normalnego funkcjonowania państwa Sejm uchwalił kodeks karny, w warunkach stanu wojennego ten sam Sejm uznał za celowe wprowadzenie w życie ustaw nadzwyczajnych.

— Ale społeczeństwo tęskni za sytuacją normalną...

— I zawieszenie stanu wojennego wychodzi naprzeciw tym oczekiwaniom. Także na gruncie prawa istotnie inny jest „punkt wyjścia". Przy wyrokowaniu nie ma potrzeby akcentowania zagrożenia społecznego popełnionego czynu, co poprzednio było przesłanką generalną z powodu samego istnienia prawa wojennego. Nowa sytuacja pozwala na zindywidualizowanie ocen czynów i sprawców, którzy się ich dopuścili.

— Czyli...

— Proszę pana, ostateczną miarą surowości prawa są sędziowie i indywidualna sprawa człowieka postawionego w stan oskarżenia. Spojrzenie na praktykę — nie na jeden wyrok, nie na sprawy rozpoznawane przez jeden sąd — daje właściwy ogląd prawa.

Rozmawiał: Janusz ATLAS (Interpress)

Muzeum Przyrodnicze w Kazimierzu

WYSTAWĄ paleontologiczną, zatytułowaną „Tajemnice wymarłego świata", zainaugurowało swą działalność Muzeum Przyrodnicze w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą organizacyjnie podległe czynnemu w tym mieście muzeum. Na wystawie prezentowane są eksponaty sprzed 80 mln lat, a zebrane z rejonów: Kazimierza, Nasiłowa i Piotrawina.

Nowa placówka, będąca od kilku miesięcy w stadium organizacji, mieścić się będzie w dwu najokazalszych spichlerzach, z których jeden jest już prawie gotów. Przewiduje się utworzenie w niej działu paleontologicznego, geologicznego, botanicznego, zoologicznego, a także biologii Wisły. Przystąpiono do zbierania i preparowania odpowiednich eksponatów. U podstaw utworzenia Muzeum Przyrodniczego w Kazimierzu Dolnym legło bogactwo flory i fauny w tym zakątku kraju, czego wyrazem jest powołanie przed kilku laty Kazimierskiego Parku Krajobrazowego.

„Gobelin roku 1982" powędrował do Norwegii

PRZEZ prawie 7 miesięcy dwie tkaczki z opolskiej Spółdzielni Pracy Rękodzieła Ludowego i Artystycznego, siostry-bliźniaczki Danuta i Krystyna Kopiniak wykonywały na specjalnych krosnach gobelin o wymiarach 5×2 m na indywidualne zamówienie odbiorcy z Norwegii. Wyszło z tego dzieło prawdziwie artystyczne, o niepowtarzalnych walorach sztuki tkackiej. Eksponowane było już na dorocznej wystawie w łódzkim Muzeum Włókiennictwa, gdzie w kategorii tkanin artystycznych zdobyło pierwszą nagrodę. Gobelin przedstawiający motywy związane z pracami wiertniczymi na morzu, powędrował za granicę w styczniu br.

Spółdzielnia, gdzie powstał ten unikalny gobelin, prawie w całości eksportuje swe tkaniny, m. in. do Francji, Włoch, RFN i USA, wprowadzając co roku ok. 20 nowych wzorów.

Podziemne strumyki, niewidome ryby

Step nad... Nidą

W DOLINIE Nidy m. in. koło Krzyżanowic, Chotla Czerwonego, Skorocic i Owczar pozostały fragmenty dawnego stepu. Występują tam wydrążone przez wodę w skałach gipsowych groty, pieczary i korytarze, płyną podziemne strumyki, w których żyją niewidome ryby.

Na kilku stanowiskach przetrwały do dziś rośliny pochodzenia stepowego. Rośnie tam. m. in. milek wiosenny, zagorzałek żółty i dzwonek syberyjski. Jednak największą osobliwością stepu jest dyptam, którego kwiaty wydzielają lotne i łatwopalne olejki eteryczne, które w okresie upałów często same zapalają się. W stepach azjatyckich i amerykańskich dyptam jest przyczyną powstawania częstych pożarów.

Winnetou w orkiestrze?

INTERESUJĄCY koncert symfoniczny odbył się w Filharmonii Łódzkiej. Interesujący, bowiem podczas jego trwania muzycy zmieniali nakrycia głowy. Raz były to melaniki, innym razem myśliwskie kapelusze. Nie zabrakło nawet indiańskich pióropuszy. Kierowani ręką znakomitego austriackiego dyrygenta Kurta Wossa muzycy bawili się równie dobrze jak słuchacze, którzy na dodatek mieli prawdziwą muzyczną ucztę duchową dużej klasy. (CAF — A. Zbraniecki)

Nasza recenzja

ZAGINIONY ŚWIAT — spod lady

ŚWIAT, KTÓRY JUŻ NIE ISTNIEJE — sprzedawany jest spod lady. Tym razem księgarskiej.

Na przełomie roku dwa wydawnictwa: **Państwowy Instytut Wydawniczy i Polska Agencja Interpress,** ofiarowały czytelnikom dwie ważne książki. PIW — Teresy Prekerowej „KONSPIRACYJNA RADA POMOCY ŻYDOM W WARSZAWIE 1942—45" i Interpress pracę czterech autorów „ŻYDZI POLSCY. DZIEJE I KULTURA". Zatem otrzymaliśmy książki (w przypadku „Żydów polskich" prawdziwe cacko edytorskie) o tym świecie, który właśnie już nie istnieje, który jakże bohatersko bronił swego istnienia, desperacko sięgając nawet po broń, i który jakże bohatersko zginął pozostawiając po sobie jeden z większych dramatów w dziejach świata.

Przed wojną — o czym przypomina Teresa Prekerowa — ludność wyznania mojżeszowego wynosiła — w 1931 roku 9,8 proc. ogółu polskiej ludności, a w 1939 roku — ponad 10 proc. Żydzi zamieszkiwali miasta i miasteczka stanowiąc przeciętnie 36,3 proc. ludności, a — przykładowo — w Warszawie 29,1 proc., czyli ok. 380 tys. Ten właśnie świat zaginął. **„Jesteśmy bezsilni** — mówił przedstawiciel Żydów do kuriera AK i Delegatury Rządu przed wyjazdem do Londynu w październiku 1942 roku — **wobec niemieckich zbrodniarzy. Nie możemy się bronić sami i nikt w Polsce nie może nas obronić. Władze Polski podziemnej mogą ocalić część nas, ale nie mogą uratować masy. (...) Los 3 milionów polskich Żydów został przesądzony".**

Te prawdziwie prorocze słowa zostały wypowiedziane na pół roku przed zrywem w getcie warszawskim. Ale zanim on nastąpił — Polacy podjęli wysiłek ratowania współobywateli. We wrześniu 1942 powstał w podziemiu Tymczasowy Komitet Pomocy Żydom, a po paru miesiącach właśnie Rada Pomocy Żydom przy Delegaturze Rządu na Kraj finansowana przez Delegaturę. Rada powołała sieć ogólnopolską swoich tajnych komórek, gromadziła fundusze na pomoc, opiekowała się dziećmi umieszczając je w polskich rodzinach, wyszukiwała mieszkania, organizowała pomoc lekarską i żywnościową, dostarczała lewe dokumenty, ułatwiała ucieczki z obozów i więzień, a także — co jest bardzo istotne — Rada wytwarzała w społeczeństwie właściwy stosunek do problemów żydowskich.

Książka Teresy Prekerowej jest lekturą wyjątkową. W relacjach, w dokumentach, w faktach — w sposób wręcz fascynujący — przedstawia tęwalkę niezwykłych ludzi o innych ludzi z całą gigantyczną maszyną przemocy hitlerowskiej. Jest to tego rodzaju książka, która współczesnego czytelnika wręcz fascynuje historią, faktem historycznym, opowiedzianym całą barwą języka polskiego, zręcznie i potoczyście.

NATOMIAST KSIĄŻKA DRUGA — „Żydzi polscy. Dzieje i kultura" jest w pierwszej części obszerną notą encyklopedyczną, a w drugiej części albumowym zestawem zdjęć zabytków kultury — w tym reprodukcji malarstwa żydowskiego. Wydawca pisze we wstępie, że jest to książka niezwykła, wyjątkowa. Poświęcona światu, którego przeszłość pozostała na trwałe wraz z bogactwem pamiątek i skarbów kultury, stanowiąc cząstkę naszej kultury narodowej. W chwili obecnej gromadzeniem tej przeszłości zajmują się nie tylko — że tak powiem — polskie placówki, ale i ocalałe środowisko żydowskie. Działa Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce, działa Państwowy Teatr Żydowski im. Estery Rachel Kamińskiej, Żydowski Instytut Historyczny pod opieką PAN, Muzeum Sztuki Żydowskiej, wychodzi w języku jidysz tygodnik „Folks-Sztyme". Wreszcie — działa też Kongregacja Religijna Wyznania Mojżeszowego, która opiekuje się ocalałymi synagogami, a także żydowskimi cmentarzami. Te fakty wydawca tak komentuje: **„Chociaż na nieporównywalnie mniejszą skalę — życie duchowe Żydów polskich trwa. Jednym z przejawów tego trwania jest niniejsza książka"**

A w tej książce — bogactwo wiadomości, poczynając od najdawniejszych źródeł z wieku XI. Pierwszym Żydem znanym z nazwiska, który zjawił się nad Wisłą, był Ibrahim Ibn Jakub. Latem 965 roku (lub 966) przyjechał w nasze strony w celach handlowych i dyplomatycznych z rodzinnego miasta Toledo. W latach 1097—98 przybyli na Śląsk Żydzi z Pragi, ale pierwsze wzmianki o Żydach w Polsce centralnej pochodzą dopiero z wieku XIII. Z 1237 roku jedna z nich mówi o osadnictwie w Płocku, z 1287 roku inna mówi o gminie żydowskiej w Kaliszu, a z 1304 roku jeszcze inna — o ulicy Żydowskiej w Krakowie. Natomiast wiadomo, że Żydzi oddawali swe usługi — m. in. pracując w mennicy — w okresie panowania Mieszka III, Kazimierza Sprawiedliwego, Władysława Łaskonogiego.

Dzieje Żydów polskich są więc długie jak niemal polska państwowość. O stworzonej przez nich kulturze opowiada ta książka, chociaż dla pełnego ocalenia tej przeszłości na pewno brakłoby i setek innych wydawnictw. Wydana przez Interpress, a wydrukowana w Jugosławii, wypełnia dotkliwą lukę — i jak sądzić należy będzie również wydarzeniem roku.

Marian DŁUGOŁĘCKI

Korekty w przygotowaniach piłkarskiej kadry narodowej

27 IV mecz Brazylia – Polska?

LEDWIE kadra narodowa polskich piłkarzy powróciła z dwu tygodniowego pobytu treningowego w RFN, a już trenerzy PZPN z selekcjonerem pierwszej reprezentacji Antonim Piechniczkiem zasiedli przy stole, aby zastanowić się nad dalszymi etapami przygotowań do trudnego sezonu międzynarodowego. Okazało się bowiem, że w sporządzonym wcześniej harmonogramie muszą nastąpić pewne korekty. Nie dojdzie do skutku przewidziane na luty tournee kadry po Ameryce Południowej, a federacja piłkarska Czechosłowacji odwołała planowany na 9 marca nieoficjalny mecz z Polską.

PO dwóch typowo treningowych zgrupowaniach w Wiśle i RFN przydałoby się naszym kadrowiczom kilka spotkań z silnymi, wymagającymi rywalami. Dotychczasowi nie przedstawiali zbyt dużej klasy, co było zresztą zamierzone. 13 marca wystartuje już liga i znaleźć wolny, a przy tym dłuższy termin dla reprezentacji będzie bardzo trudno.

Jakie w związku z tym zmiany dokonane zostaną w pracy z kadrą? Jak poinformował dziennikarza PAP sekretarz generalny PZPN Zbigniew Kaliński, **potwierdziła chęć rozegrania meczu Bułgarzy — 23 marca w Polsce, wstępną ofertę przysłali Węgrzy. Niespodziewanie ciekawa propozycja napłynęła z Brazylii. 27 kwietnia Brazylijczycy chcieliby rozegrać mecz międzypaństwowy na ich terenie,** lecz ta sprawa wymaga jeszcze uzgodnienia. Niewykluczone także, że w lutym zamiast do Ameryki Południowej kadra wyjedzie na kilka spotkań do Grecji, a w organizacji tego wyjazdu pomóc ma przebywający tam Kazimierz Górski.

W najbliższych dniach zapadnie decyzja, które z powyższych koncepcji będą realizowane. Z drugiej jednak strony trenerzy PZPN myślą również o przygotowaniach klubowych do sezonu, a także innych reprezentacjach. „Wolną rękę" w dysponowaniu swoimi zawodnikami w lutym otrzymał — ze względu na mecze w Pucharze Europy łódzki Widzew, a potencjalni kadrowicze z Górnika Zabrze otrzymali zezwolenie na udział w tournee klubowym po Ameryce Południowej i Środkowej. Ponadto w drugiej połowie lutego przewidziany jest wyjazd kadry olimpijskiej na Węgry i do Finlandii. „Olimpijczycy" rozegrają 14 i 16 lutego mecze z reprezentacjami młodzieżową i olimpijską Węgier, po czym udadzą się na halowy turniej do Finlandii. Oprócz gospodarzy startują tam piłkarze ZSRR i Szwecji. Wśród powołanych na te mecze o czym już donosiliśmy, są m. in. piłkarze Pogoni Szczech. Biernat Kensy, Sokołowski i Stelmasiak.

Na halowych MP w lekkoatletyce

6 medali naszych juniorów

6 MEDALI przywieźli młodzi szczecińscy lekkoatleci z halowych mistrzostw Polski juniorów. W Zabrzu na mistrzostwach juniorów starszych srebrny medal zdobył Mirosław Adamowski z Pomorza Stargard, uzyskując w skoku wzwyż 209 cm. Brązowe medale wywalczyli: Dorota Płóciennik (Pomorze) w biegu na 1500 m z czasem 4.45,75, Zbigniew Jeżewski z Budowlanych w biegu na 300 m z czasem 35,57 oraz jego kolega klubowy Zbigniew Prażniewski w chodzie na 5 km z czasem 22.42,86. Ich młodsi koledzy, startujący na HMP w Warszawie zdobyli dwa medale — srebrny Mirosław Zygmunt z Maratonu Świnoujście w biegu na dystansie 600 metrów z czasem 1.24,35 oraz Jacek Szuwała z Budowlanych w trójboju płotkarskim z czasem 56,93.

Notatnik sportowy

ZARZĄD Okr. Związku Kolarskiego organizuje kurs sędziów kolarskich, który rozpocznie się 14 lutego o godz. 17 w Woj. Federacji Sportu, ul. Tkacka 55, pok. 10. Zapisy przyjmuje i informacji udziela OZKol. tel. 341-97.

W sobotę, 5 bm. o godz. 10 w hali sportowej przy ul. Narutowicza 17 odbędzie się halowy Puchar „Kusego" w lekkoatletyce. Jest to impreza dla młodzieży urodzonej w latach 1966—70. Dla dziewcząt przewidziano biegi na 60 m, 300 m, 600 m i sztafetę, a dla chłopców biegu na 60 m, 300 m, 1 000 m, 2000 m i sztafetę. Na najlepszych czekają dyplomy i puchary. Zgłoszenia przyjmuje ZOW, SZS, ul. Tkacka 55.

Klub Osiedlowy Szczecińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zorganizował Błyskawiczny Turniej Szachowy, w którym startowało 36 zawodników. W 12-osobowym finale zwyciężył K. Socha — 11 pkt. przed A. Manicha — 9 pkt., F. Gredelem — 8 pkt., H. Ciesielskim — 6,5 pkt., I. Rupentalem — 6,5 pkt. i A. Kałuszyńskim — 6 pkt.

Fibak pokonał Dicksona

W DRUGIEJ rundzie tenisowych halowych mistrzostw USA rozgrywanych w Filadelfii, Wojciech Fibak pokonał Amerykanina Marka Dicksona 6:1, 6:2.

Nie tylko piłka nożna...

Błękitni — klub z ambicjami

JEDNĄ z największych aglomeracji w naszym regionie, obok Szczecina i Świnoujścia jest Stargard — miasto, które na sportowej mapie województwa, już od wielu lat, zajmuje znaczące miejsce Klubem, który w dużej mierze decyduje o aktywności sportowej tego ośrodka i sukcesach na tej niwie jest Kolejowy Klub Sportowy Błękitni, opierający swą egzystencję na Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego oraz Węzle PKP Stargard. Aby lepiej przedstawić ten blisko 40 lat liczący klub poprosiliśmy o wypowiedź wiceprezesa urzędującego KKS Błękitni — Krzysztofa Kordaczuka:

— Klub Błękitni jest nierozerwalnie związany z historią naszego miasta, gdyż powstał w 1945 roku. Do największych sukcesów sportowych klubu należy zaliczyć zdobycie w 1973 r awansu do II ligi przez tenisistów stołowych oraz przede wszystkim awans piłkarzy do II ligi w 1981 r. Niestety dziś to już historia. Obecnie obie te sekcje są w niższej klasie, ale sądzę że niedługo powrócimy na utracone pozycje. Największe nadzieje łączymy z piłkarzami. Zdajemy sobie sprawę, że piłka nożna ma najwięcej zwolenników i dlatego też chcielibyśmy aby stargardzianie mieli możliwość oglądania w akcji dobrych drużyn. By sprostać temu zadaniu rozbudowaliśmy dość pokaźnie sekcję piłkarską, gdyż chcemy bazować na własnych wychowankach. Z transferami dziś bardzo trudno i trzeba liczyć każdy grosz. Poza drużyną, która obecnie występuje w III lidze, prowadzimy jeszcze zespół rezerw. To jeszcze nie wszystko. Bezpośrednim zapleczem drużyn seniorów są po 2 zespoły juniorów i trampkarzy. Do niedawna jeszcze prowadziliśmy tzw. szkolną ligę trampkarzy. Musieliśmy jednak wycofać się z tego ze względu na chwilowy brak bazy. Otóż, w 1979 roku na teren obiektu klubu „weszli" budowlani, którzy rozpoczęli wykopy pod instalacje, doprowadzającą energię do nowo budowanego osiedla Szymanowskiego. No cóż siła wyższa. Według wcześniejszych uzgodnień prace miały być zakończone 30 czerwca ub. roku. Niestety, do dziś nie jesteśmy w stanie korzystać z dwóch boisk. A co to znaczy dla prowadzenia pracy szkoleniowej nie muszę tłumaczyć. Sądzę jednak, że już niedługo budowlani pozostawią teren taki jakim go zastali.

— Oprócz boisk inny problem spędza nam sen z powiek — budowa hali sportowej z zapleczem. Docelowo ma to być obiekt, na którym oprócz sali, o wymiarach 48×30 m mieszczącej 1000 widzów, będzie hotel na 40 łóżek. Wszystko planujemy zakończyć w 1984 r. Muszę w tym miejscu dodać, że prace o wartości 30 mln złotych zostaną wykonane w czynie społecznym. Sądzę, że mimo ogólnie znanych trudności będziemy mieli obiekt z prawdziwego zdarzenia, który służył będzie nie tylko klubowi, ale całemu miastu. Posiadając tak dobrą bazę będziemy starali się znacznie poszerzyć naszą działalność. Przede wszystkim reaktywujemy w Stargardzie zapasy. Mało kto wie, że tu w naszym mieście w ówczesnym klubie Zielono stawiał pierwsze kroki późniejszy mistrz Europy Stecyk. Sekcja zapasów ma na naszym terenie duże perspektywy rozwoju. Jedno jest pewne, że z naborem silnych, młodych ludzi nie będziemy mieli kłopotów, podobnie jak do sekcji bokserskiej, którą także zamierzamy reaktywować.

Nie zapominamy również o dyscyplinie będącej kiedyś wizytówką sportu w Stargardzie — pływaniu. Obecnie prowadzimy klasę sportową specjalizującą się w pływaniu. Niektórzy z naszych wychowanków odnieśli już pierwsze sukcesy na spartakiadzie młodzieży.

— W naszej działalności nigdy nie ograniczaliśmy się do sportu kwalifikowanego. Zawsze pamiętamy o tych, którzy nas wspomagają — załogach zakładów pracy. W tym zakresie mamy spore osiągnięcia. Tak np. w latach 1979 i 1980 zajmowaliśmy czołowe miejsca w ogólnopolskim konkursie pn. „Klub załodze i środowisku". W bieżącym roku federacja „Kolejarz" reaktywowała to współzawodnictwo. Zgłosiliśmy już swój udział do tej cennej rywalizacji i zamierzamy w niej uzyskać jak najwyższą lokatę.

(jk)

Po zaciętej, niezłej grze

Pogoń — Hansa 3:2

PIŁKARZE Pogoni rozegrali wczoraj kolejne sparringowe spotkanie, podejmując na stadionie Czarnych, występującą w oberlidze NRD Hansę Rostock. Mecz wygrali szczecinianie 3:2 (2:1) uzyskując bramki ze strzałów: Urbanowicza — w 5 min., Stelmasiaka — w 23 min. oraz Biernata — w 83 min. Gole dla gości zdobyli: Schluenz w 40 min. oraz Alms w 82 min.

POGOŃ grała w składzie: Szczech (od 46 min. Długosz), Urbanowicz, Kozłowski, Sokołowski, Ostrowski, Biernat, Kensy, Włoch, Woronko, Stelmasiak, Zambrzycki (od 46 min. Krupa).

MIMO iż mecz toczył się w trudnych warunkach, przy stale padającym śniegu z deszczem, był zacięty i emocjonujący, toteż chwilami mógł się podobać. W przekroju całego spotkania Pogoń częściej nadawała ton grze, jednakże w II połowie sporo do powiedzenia mieli również rywale, którzy przypuścili szereg ataków na bramkę gospodarzy.

Dużo było w tym pojedynku groźnych sytuacji stworzonych przez obie drużyny i sporo, bo 5 celnych trafień. Pogoń spisywała się znacznie lepiej niż w sobotnim spotkaniu z berlińskim Unionem. Dotyczy to w szczególności jej poczynań w grze ofensywnej. W obronie natomiast szczecinianie grali nieco słabiej, zawdzięczając utratę dwóch bramek własnym błędom.

Tych sympatyków futbolu, którzy po przeczytaniu naszej poniedziałkowej zapowiedzi tego spotkania (miało się odbyć na Twardowskiego), zastali pusty stadion, informujemy iż w ostatniej chwili — tuż przed zawodami, organizatorzy postanowili je przenieść na obiekt Czarnych.

(jg)

W ZAKOPANEM trenowała na pierwszym tegorocznym zgrupowaniu kadra polskich ciężarowców. Głównym celem tegorocznych przygotowań są mistrzostwa świata — najważniejsza impreza w przedolimpijskim roku, które odbędą się w październiku w Erewaniu. Polscy sztangiści bronić tam będą wysokiej — trzeciej pozycji drużynowo i dwóch tytułów mistrzowskich. Pierwszy szczyt formy planują zawodnicy na maj, kiedy to — w Cetniewie walczyć będą o tytuły mistrzów kraju.

NA ZDJĘCIU: Jan Niedźwiedzki podczas treningu.

(CAF — St. Momot)

Connors na czele

PIERWSZE miejsce na liście klasyfikacyjnej tenisistów zawodowych (ATP) zajmuje Jimmy Connors (USA), wyprzedzając Ivana Lendla (CSRS) i Johna McEnroe (USA). Dalsze miejsca zajmują: 4. Guillermo Vilas (Argentyna), 5. Vitas Gerulaitis (USA), 6. Jose-Luis Clerc (Argentyna), 7. Mats Wilander (Szwecja), 8. Gene Mayer (USA), 9. Yannick Noah (Francja), 10. Peter McNamara (Australia).

Klasyfikacja sporządzona została w oparciu o turnieje, które odbyły się w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy.

Europa będzie niewyspana

Nocna olimpiada...

ORGANIZATORZY Igrzysk Olimpijskich 1984 opublikowali prowizoryczny program zawodów. Nie należy się spodziewać jednak jego zasadniczych zmian. Już teraz wiadomo, że przy różnicy czasu 9 godzin między Los Angeles a Europą dla kibiców europejskich będzie to „nocna Olimpiada". Jeśli będą chcieli oglądać bezpośrednie transmisje spędzać będą noce przed ekranami telewizorów.

Otwarcie igrzysk nastąpi 28 lipca 1984 r. w późnych godzinach popołudniowych czasu miejscowego. W środkowej Europie będzie to wczesny ranek 29 lipca.

Zawody lekkoatletyczne — najciekawszy punkt programu igrzysk — rozegrane zostaną, w dniach 3—11 sierpnia (w dniu 7 sierpnia dzień przerwy). Eliminacje przeprowadzane będą w godzinach 18.30—22 czasu środkowoeuropejskiego, natomiast finały od 1 do 6 dnia następnego. Konkurencje pływackie rozegrane zostaną w dniach 29 lipca — 4 sierpnia finały odbywać się będą około godziny 2 w nocy. Najwcześniej rozpoczynać będą zawody wioślarze, którzy startować będą na jeziorze Casitas. Transmisje konkurencji wioślarskich przeprowadzane będą bezpośrednio w godzinach 16.30—19.30 czasu środkowoeuropejskiego.

Srebrny medal M. Ciaptaka-Gąsienicy

W BUŁGARSKIM Borowcu zakończyła się IX Zimowa Spartakiada Armii. Zaprzyjaźnionych w narciarskich konkurencjach zjazdowych. Podobnie jak we wtorkowym slalomie gigancie Polak Maciej Ciaptak-Gąsienica zdobył srebrny medal także w środowym slalomie specjalnym. Klasą dla siebie był podczas tegorocznej spartakiady reprezentant ZSRR Aleksander Zirow, który wygrał wszystkie trzy konkurencje a tym samym zajął także pierwsze miejsce w kombinacji, wyprzedzając w tej punktacji naszego reprezentanta Macieja Ciaptaka-Gąsienicę, który był 4 w pierwszym slalomie gigancie i drugi w drugim.

CZWARTEK, 3 LUTEGO

DZIŚ: Błażeja, Oskara
JUTRO: Andrzeja, Weroniki

POGODA

ZACHMURZENIE duże z przejaśnieniami. Przelotny śnieg, lokalnie intensywny. Temp. od 1 do 2 st. Wiatry zachodnie i południowo-zachodnie, umiarkowane i dość silne.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1010 hPa (757,5 mm Hg). W ciągu dnia spadek ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY (tel. 423-75) — „Operetka" g. 19; **POLSKI** (tel. 22-66-56) — „Betleem polskie" g. 17; **ZAMEK** — „Miarka za miarkę" g. 19.30; **MUZYCZNY** (tel. 889-02) — „Błękitny zamek" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Małżeństwo Marii Braun" g. 15.45 — RFN, l. 15; piątek: g. 9, 11.15, 13.30, 15.45, 18 20.15; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Wilk i zając" g. 15.30 — radz.; „Komandosi z Navarony" g. 17.30, 20 — ang., l. 15 (czwartek i piątek); **KOSMOS** (tel. 380-04) — „Komandosi z Navarony" g. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30 — ang., l. 15 (czwartek i piątek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) — czwartek: „Maria i Mirabella" g. 14 — rum.; „Zandarm w Nowym Jorku" g. 15.30 — fr.; „Wyjście awaryjne" g. 17.30, 19.30 — pol., l. 15; **POLONIA** (tel. 221-834) — „Brutalny pojedynek" g. 14.30 — rum., l. 12; „Kung-fu" g. 16.30 — pol., l. 15; „Wejście smoka" g. 18.30 — Hongkong-USA, l. 18 (czwartek i piątek); **PIONIER** (tel. 475-02) — „Tajemnica trzech pomarańczy" g. 10, 17 — pol.; „Nie oglądaj się za nami idzie koń" g. 11, 12.30, 14, 15.30 — CSRS; „Bez miłości" g. 18 — pol., l. 18; „Coma" g. 20 — USA, l. 18 (czwartek i piątek), **DRUŻBA** (tel. 356-05) — „Okupacja w 26 obrazach" g. 17, 19.15 — jug., l. 18; **ZAMEK** — „Superpotwór" g. 17, 19 — jap.; **MARS** — „Wierna żona" g. 17, 19 — fr., l. 18; **PROMIEŃ** (tel. 374-05) — „Przełomy Missouri" g. 16, 18.20 — USA, l. 18; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Przygody Robinsona Kruzoe" g. 17.30 — radz.; „Milczący wspólnik" g. 19 — kanad., l. 18; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Old Surehand" g. 17.30 — jug.; „Saturn 3" g. 19.15 — ang., l. 15; **BAJKA** (Police) — „Bądź mężem" g. 17 — radz.; „Parszywa dwunastka" g. 19 — USA, l. 18; **1 MAJ** (Żydowce) — „Ucieczka na Atenę" — ang., l. 15; **DAR** (Stargard) — „Gwiezdne wojny" — USA, l. 12; „Pan Wołodyjowski" — pol.; **INA** (Stargard) — „Komandosi z Navarony" — ang., l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska XX-lecia międzywojennego: Władztwo Książąt Pomorskich; Tematy antyczne i biblijne w sztuce; Z dziejów rzemiosła — szkła śląskie XIX w. — g. 10—17.

STAROMŁYŃSKA 1 — Współczesna sztuka polska; W. Kosak — panorama „Bitwa pod Somosierra"; Broń okresu napoleońskiego ze zbiorów inż. Mariana Maciejewskiego g. 10—19.

WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Instrumenty i pomoce nawigacyjne ze zbiorów własnych; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki zachodniej; „Intymny świat" g. 10—17.

STARY RATUSZ — pl Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; 100 lat ruchu robotniczego w Polsce; Studenci swemu miastu g. 10—17.

ZAMEK BWA — Malarstwo Wiesława Markowskiego g. 10—18; ZAMEK WDK — fotografia Bałtyk morzem pokoju" g. 10—18.

KLUB PAX — Mariacka 6/8 — „600-lecie obecności" obrazu Bogurodzicy na Jasnej Górze" g 17—20.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; CHIR. DOROSŁYCH — Pomorzany + Zdunowo; WEWN. — Rejonowy.
PRZYCHODNIE
DLA DZIECI — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DLA DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 18—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—16.
APTEKI
AL. WOJ. POLSKIEGO 17 — 352-61; LELEWELA 1 — tel. 726-24; STOLCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; ZDROJE — Bat. Chłopskich 54 — tel. 612-573.
INFORMACJE
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25, 466-46 — g. 7—16.
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 777-60 — g. 8—13.
KOLEJOWA — tel. 935.
USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — g. 9—17.
RUCH STATKÓW — tel. 918.
POGOTOWIA
RATUNKOWE — tel. 999; MO — 997; STRAŻ POŻARNA — 998; DROGOWE — 981; DŹWIGOWE — 982; ELEKTROWNI — 991; GAZOWE — 992; WODNO-KANALIZACYJNE — 984; LOKATORSKIE — 986.
STACJE BENZYNOWE
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Micklewicza, Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Piskadrowa, Chopina.
POZOSTAŁE stacje czynne w godz. 8—21.

TELEWIZJA

PROGRAM I
14. TTR — Hodowla zwierząt 15.40 Kwadrans z Artelem. 16 TV Festiwal Widowisk dla Dzieci „Guliwer". 16.40 Od melodii do melodii. 17 Dziennik. 17.20 Program rcd. sportowych. 17.40 TV informator wydawniczy. 17.55 Pr. publicystyczny. 18.15 Patrol. 18.40 Rolnicze rozmowy. 18.50 Dobranoc. 19 Senda — głęboki oddech. 19.30 Dziennik. 20.15 Film radz. „Gdzie jest czarny kot?" (ost. odc.). 21.45 Pegaz. 22.30 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie. 22.50 Dziennik.
PROGRAM II
16 J. angielski (5). 16.30 J. rosyjski (16). 17.05 Film NRD „Gruby i ja". 18.20 Mówić nie mówić... 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik. 20 Czwartkowe wieczory z muzyką — koncerty J.S. Bacha. 20.50 Piosenki na zamówienie. 21.35 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie. 22.30 Na estradach świata. 23. Kwadrans z Artelem.
PIĄTEK
PROGRAM I
6 TTR — Fizyka (4 sem.). 6.30 TTR — Hodowla zwierząt (4 sem.). 9 Teleferie. 10 Klub 6 Kontynentów. 10.45 Klinika zdrowego człowieka. 13.30 TTR — Fizyka (2 semestr). 14 TTR — Chemia (2 sem.). 15.25 NURT — UNESCO a środki masowego oddziaływania. 16 TV Festiwal Widowisk dla Dzieci „Mała Księżniczka". 16.40 Estrada folkloru — Kazimierz 92. 17 Dziennik. 17.20 Przyjemne z pożytecznym. 17.50 Pr. publicystyczny. 18.40 Rolnicze rozmowy. 18.50 Dobranoc. 19 Pr. oświatowy. 19.30 Dziennik. 20 Monitor Rządowy. 20.30 Od przeboju do przeboju. 21 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie. 22.25 Pr. publicystyczny. 22.55 Dziennik.
PROGRAM II
16.25 J. francuski. 17 Między polem a stołem. 17.30 Teatr Sensacji — „Kompozycja na cztery ręce". 18.50 Odpowiedzi na listy w sprawie emerytur. 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik. 20 Pr. publicystyczny. 20.40 Piątek z muzyką. 21.40 Film dokum. „Karnawał, karnawał". 22.20 Leksykon gatunków filmowych. 23.15 Film na dobranoc.
UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI
16.20 Spacerkiem po ZOO. 17.15 Widowisko dla dzieci. 18 Pr. dla wsi. 18.30 Omówienie programu. 19 „1000 pytań". 19.30 Kronika. 20 Kom. filmowa „Śniadanie do łóżka". 21.50 ME w jeździe figurowej na lodzie — jazda mężczyzn. 22.50 Kronika.

PIĄTEK
9.25 Kronika. 10 „Śniadanie w łóżku". 11.15 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie. 12.45 „1000 pytań". 16.25 Zawody. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 Film CSRS „Trzej muszkieterowie z dyplomami". 19 Ang. film o zwierzętach „U stóp Kilimandżaro". 19.30 Kronika. 20 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie — jazda pań. 22.15 Kronika. 22.30 Film fr. „Zdarzyło się na Sardynii".

RADIO

PROGRAM I
WIADOMOŚCI: 14, 15, 16, 16.05, 17, 18, 19, 20, 22, 23.
14.05 Interstudio 83. 14.50 Wiersze Viteslava Nezvala. 15.10 Studio Młodych. 16.40 Polscy artyści w światowym repertuarze. 17.10 Panorama świata. 17.20 Kamerton. 18.05 Radiowy klub zwolenników reformy. 18.30 ABC piosenki. 18.50 „Rano przeszedł huragan". 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Koncert życzeń. 20.35 Zespół „Oddział Zamknięty". 21.10 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22.30 Jutro w mono i w stereo. 22.40 Reportaż literacki. 23.10 Panorama świata. 23.30 Zbliżenia. 23.50 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II
WIADOMOŚCI: 15.30, 21.30, 23.45.
14.30 „Prawo jesieni". 14.50 Z najpiękniejszych operetek. 15.15 NURT — Środki dydaktyczne. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16 Magazyn turystyczny. 16.20 W trosce o słowo i treść. 16.40 Międzynarodowy podział pracy. 17 Nasz dom i my. 17.40 Przegląd publicystyczny. 19 Kompozytor tygodnia — Alban Berg. 19.55 Świat baśni. 20 Płyty z gwiazdką. 20.30 Muzyka na instrumenty. 20.45 J. rosyjski (35). 21—23.59 Wieczorna antena literacko-muzyczna. 21.05 Na granią wieczoru — Giuseppe Verdi — Muzyka baletowa z II aktu opery „Alda". 21.40 Ten stary dobry jazz. 22 Teatr PR — „Wyjdźcie późnym wieczorem przed dom". 22.30 Kompozytorzy o kompozytorach. 23 Poezja na dobranoc — wiersze Jana Kochanowskiego. 23.05 Indywidualności muzyki rozrywkowej — Paul Simon. 23.50 Sentencje wieczoru — „Aforyzmy chińskie" (4).

PROGRAM III
14 Mistrzowie batuty — Artur Rodziński. 15.05 W duecie gitar. 15.25 Ten stary dobry rock and roll. 16 Zapraszamy do Trójki. 19 Spoza widowni. 19.30 Mała wieczorna suita. 19.50 Doctorow — witajcie w ciekawych czasach. 20 Mini-max. 20.45 Posłuchać warto. 21 Blues wczoraj i dziś. 21.30 „Dialog drugi Księdza z Encyklopedystą". 21.45 Reminiscencje muzyczne. 22.45 „24 godziny w 10 minut". 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów: poezja Jana Brzękowskiego.

PROGRAM IV
WIADOMOŚCI: 15, 17, 19, 22.30.
14.30 Wybitni polscy soliści. 15.05 Panorama literacka. 15.30 Popołudnie melomana. 17.05 **Piosenka dnia. 17.20 Szczecińskie nagrania. 17.40 Publ. ekonomiczna. 18 Muzyczne aktualności.** 18.30 Czytamy listy i pamiętniki. 19.05 Klasycy muzyki rozrywkowej. 19.30 K. Szymanowski na płytach świata. 20.30 Nowe nagrania radiowe. 21 Klub Stereo. 22.40 Muzyka polska dziś. 23.40 Głosy instrumenty. nastroje.

PRACA

ZATRUDNIĘ 3 kobiety samotne, młode z umiejętnościami kroju i szycia (w tym jedną do prowadzenia zakładu) do zakładu krawiectwa lekkiego i bieliźniarstwa. Warunki pracy i płacy bardzo dobre Zapewniam zakwaterowanie. Wiadomość: Zbigniew Pawłowicz Resko Rynek 14c, tel. 25. 2139-G

MATRYMONIALNE

ROZWIEDZIONA lat 34, dziecko, pozna Murzyna do lat 38, zdrowego, uprzejmego, lubiącego dzieci dobrze zarabiającego. Zdjęcia do wglądu Cel matrymonialny Halina Piszczek 72-010 Police, Robotnicza 19/1 1963-G

HOLENDER 42 lata, Roman Szczęsny Tel 178 cm, pozna panią 23-23-56. 1722-G szczupłą i ładną do lat 35, bez nałogów, znajomość języka niemieckiego. Cel matrymonialny. Oferty wraz z fotografią pod adresem: Dieter Falk Terd Bolstr 162, 1072 LT Amsterdam, Holandia. 2163-G

RÓŻNE

PANI, która w dniu 31 stycznia likwidowała bony oprocentowane ku zamianie bony 79 lokacyjne od nr JA 0804901 do nr JA 0804908 proszona jest o zgłoszenie się do II O/PKO pl. Orła Białego 5 Szczecin. 3182-G

TELEPOGOTOWIE — Sławomir Martyniuk 88 -474. 800-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Bugajski 22-71-46 207-G

KOLOR Telepogotowie — Marian Uznański 520-174 118-G

TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Uznański 22 85-97. 491-G

TELEPOGOTOWIE — Brunon Jakimowicz 381 -51. 478-G

TELEPOGOTOWIE — Bolesław Gryc 824-744. 1627-G

TELEPOGOTOWIE — Leszek Krawczyński 239-766 1782-G

PRZESTRAJANIE na program berliński Edmund Rzelnowski 472 79. 1992-G

ANTENY instaluje — Michał Kiziewicz 445-38 24875-G

NAJWYŻSZEJ jakości żaluzje przeciwsłoneczne poleca i montuje — Edward Kacprowicz Tel 23-12-58 941-G

PRZYJMĘ współpracownika do zakładu krawieckiego. Tel. 393-92 — 2143-G

AUTOHANDEL — szybko sprzedasz — kupisz samochód każdej marki. Zbigniew Buczyński — Myślibórz, Marcinkowskiego „Grzybek", tel 32-20, po 19 Zapraszamy 1644-G

CYKLINOWANIE — Tomasz Kant 345-94. 1928-G

PRZEPROWADZKI — przewóz mebli — Norbert Grzysiński. Tel. 447-44. 335-G

ANGIELSKI, niemiecki, rosyjski — listy, korespondencje, tłumaczenia. Tel. 500-658, po 16. 2164-G

POŚREDNICTWO handlu nieruchomościami — mieszkaniami. Tel. 22-88-93 Wiesława Bera, popołudnia poniedziałki, środy, czwartki. 1443-G

KUPNO

2 POSTUMENTY brązowe pod umywalki kupię. Tel. 71-551. 3060-G

OPONY do Fiata 125 kupię. Tel. 522-249. 3153-G

KAROSERIĘ po wypadku Fiata 125 p, kupię. 22-66-16. 3057-G

PŁASZCZ pikowany, damski, mały rozmiar, nowy — kupię. Tel. 82-23-68. 3131-G

NADWOZIE Syreny 105, nowe lub regenerowane kupię. Oferty 2188 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

WÓZEK głęboki, welurowy lub inny zagraniczny kupię. Tel. 78-833. 2144-G

2 OPONY do Syreny kupię. 475-29. 2136-G

AKORDEON Wiktoria 80-basowy kupię. Tel. 22-63-67. 2128-G

NOWY akumulator 6-voltowy kupię. Telefon 82-17-06 wieczorem. 30244-G

SPRZEDAŻ

GLAZURĘ sprzedam. Tel. 71-551. 3061-G

ZŁOTY sygnet sprzedam. Oferty 3155 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

DYWAN belgijski, nowy 2×3, sprzedam. Tel. 397-86. 3113-G

FIATA 126 p (1975) tanio sprzedam. Chopina 32/3, 18—20. 3124-G

AUDI 80 L (1980), 1300 ccm sprzedam. Telefon 525-418. 2142-G

WAŁ i tłoki do Wołgi Gaz 24 sprzedam. Pocztowa 2/24. 2171-G

2 SILNIKI i 2 skrzynie biegów od Octavii sprzedam. Ryszard Szczepaniak, Police, ul. Wojska Polskiego 52/7. 2179-G

KOŻUCH męski 3/4, rozmiar 54, sprzedam. Tel. 22-78-64. 2181-G

FUTERKO damskie, krótkie sprzedam. Tel. 899-40. 2162-G

KOŻUCH damski, długi, rozmiar 48 sprzedam. Ul. Orzeszkowej 17-B/23. 2161-G

BONY PeKaO sprzedam. 220-280. 2158-G

RÓŻNE meble używane sprzedam. Tel. 359-52. 2148-G

NASIONA asparagusa springerl, holenderski, sprzedam Tel. 82-31-02 2130-G

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny w szeregowcu 4 pokoje, kuchnia, łazienka, garaż murowany, ogródek, telefon zamienię na 2 mieszkania 2- i 3-pokojowe Oferty 2182 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

LOKALE

LEKARKA poszukuje kawalerki z telefonem lub M-3 na okres roku. Tel 22-66-16 3058-G

POSZUKUJĘ pokoju z używalnością kuchni i łazienki. Oferty 3094 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

OBCOKRAJOWIEC poszukuje mieszkania z garażem na Pogodnie. Tel 722-36 (19—21) 3135-G

WYNAJMĘ pokój 2 panom Tel 239-579 Dzielnicowa 20. 3140-G

M-4 nowe budownictwo zdecydowanie kupię. Oferty 3085 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

M-2 „locum", sprzedam. Tel. 230-441 3169-G

MIESZKANIE własnościowe 2-pokojowe z telefonem nowe budownictwo II piętro sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Szczecin 3243

M-3 lub M-2 śródmieście pilnie kupię. Tel. 431-30. (8—14.30), dni robocze 3164-G

M-4 50 m kw., własnościowe Gdańsk-Przymorze sprzedam. Tel Szczecin 22-66-59. 3070-G

2 POKOJE własnościowe sprzedam. Rumuńska 24-a. 3071-G

MIĘDZYZDROJE — mieszkanie sprzedam. Wiadomość. Świnoujście tel. 46-35, po południu. 2187-G

SPÓŁDZIELCZE 4-pokojowe komfort zamienię na 2 mniejsze Wymagany jeden garaż. Tel. 23-19-25. 2183-G

SŁONECZNE mieszkanie 3-pokojowe 86 m kw. w centrum, II piętro, w.c. łazienka zamienię na 2 mieszkania 2-pokojowe. Tel. 22-43-32. 2157-G

STUDENTKA IV roku poszukuje M-2. Tel. 446-26. 2178-G

ZGUBY

20 STYCZNIA zgubiono pamiątkę po rodzicach — zegarek z bransoletką złotą w autobusie 66 lub róg Zaleskiego i Hanki Sawickiej Bardzo proszę o zwrot za nagrodą Tel 231-201. 2180-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 1 lutego 1983 roku zmarł nagle

śp.

Mieczysław Kubiak

Pogrzeb odbędzie się 4 lutego br. o godz. 14.

Pogrążona w smutku

ŻONA z DZIEĆMI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 2 lutego 1983 r. zmarł na skutek nieszczęśliwego wypadku, przeżywszy 8 i pół miesiąca nasz najdroższy, najukochańszy syneczek

Piotruś Sukiennicki

Pogrzeb odbędzie się 4 lutego br. o godz. 14 w Mierzynie.

Zrozpaczeni

RODZICE i RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 1 lutego 1983 r. zmarł kochany Mąż, Ojciec, Dziadek i Pradziadek

Franciszek Zuska

mistrz budowy fortepianów i pianin, stroiciel instrumentów klawiszowych.

Pogrzeb odbędzie się 4 lutego br. o godz. 13 z Domu Przedpogrzebowego Cmentarza Centralnego w Szczecinie.

RODZINA

1 lutego 1983 r. zmarł po ciężkiej chorobie w wieku 62 lat

śp.

Adam Kimbar

Pogrzeb odbędzie się 4 lutego br. o godz. 13.30, na Cmentarzu Centralnym.

Pogrążona w żalu

SCHOLASTYKA DZIEMIANKO

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 31 stycznia 1983 roku zmarł nagle nasz drogi kolega mgr inż. arch.

Władysław Marcin Jankiewicz

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego

składają

dyrekcja oraz koleżanki i koledzy z PP PKZ Oddział w Szczecinie.

Kolegom z SFN w Dąbiu oraz wszystkim znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie

Piotra Kraujalisa

podziękowania składa

SIOSTRA z DZIEĆMI

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe. REDAKCJA. pl. Hołdu Pruskiego 8. 70-550 Szczecin skr. poczt. 70-925 Redaguje kolegium. TELEFONY centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41 sekretarz redakcji 467-21 dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77 dz. sportowy 379-50 dz łączności z Czytelnikami 450-21 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. PRENUMERATA przedsiębiorstwa instytucje organizacje społeczno-polityczne składają zamówienia w miejscowych oddziałach RSW „Prasa—Książka—Ruch" w miejscowościach zaś w których nie ma oddziałów — w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli na rok następny: do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe w terminach od 25 listopada na styczeń i kwartał. I półrocze roku następnego i cały okres roku bieżącego. Cena prenumeraty miesięczna do 20 czerwca br 87 zł od 1 lipca br 100 zł za II kwartał 261 zł za następne kwartały 327 za II półrocze 657 zł Nr indeksu 35034 Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne B-8

Pierwsza jaskółka już jest

Świeże pieczywo z... WPHW

JAK SYGNALIZUJĄ Czytelnicy, po długim okresie poprawy — jakość chleba, który kupujemy w sklepach WSS, jakby się pogorszyła. Być może są to przypadki jednostkowe. Psują one jednak dobrą opinię, której dopracowali się z niemałym wysiłkiem handlowcy i producenci spod znaku „Społem".

DLATEGO wczoraj rano nasz reporter odwiedził jedynie trzy piekarnicze sklepy specjalistyczne — ponieważ teoretycznie tam właśnie chleb i bułki muszą być zawsze świeże i przez cały dzień.

W placówce vis a vis Domu Towarowego „Centrum" półki aż uginały się od towaru. Chleb zwykły był prawie ciepły, również świeżutkie okazały się bułeczki (w dwóch rodzajach) oraz drożdżówki. Zawiedzeni natomiast byli amatorzy pieczywa ciemnego — zarówno chleb słodowy jak i miodowy wydawał się przy dotyku mocno „gliniasty". To samo dotyczyło bagietek.

Specjalistyczny sklep piekarniczy przy ul. Krzywoustego. Asortyment równie duży Oferowano tu także rolady i inne ciasta wypiekane przez zakład z ul. Łukasińskiego. Jednak klientów zauważyliśmy niewielu Najbardziej podstawowy artykuł — chleb zwykły — był bowiem na granicy świeżości...

KILKANAŚCIE dni temu Szczecinowi przybyła jeszcze jedna placówka handlowa Jest nią sklep „Mazurek" (przy al. M Buczka 21) Sklep piekarniczy firmowany przez ... WPHW charakteryzuje się dużą estetyką wnętrza, a także tym iż towar rozłożono na regałach w sposób ułatwiający klientowi ogarnięcie wzrokiem całości oferty. Na czołowej ścianie „Mazurka" wisi tablica z nazwą producenta wyrobów piekarniczych (Oddział WSS przy ul. Łukasińskiego), oraz telefonami osób odpowiedzialnych za świeżość i terminowe dostawy pieczywa .Ku przyjemnemu zdziwieniu kupujących, przez pierwsze dwanaście dni handlowania, codziennie można tu nabyć ciepłe pieczywo, jest też spory wybór artykułów cukierniczych — włącznie z poszukiwanymi przez klientów wafelkami Tak też było i wczoraj. Dobre zaopatrzenie nowej placówki WPHW cieszy (i dziwi) tym bardziej, iż personel sklepu po raz pierwszy pracuje w tej branży. Kierowniczka p. Lidia Kołodziejczyk jeszcze niedawno sprzedawała obuwie, pozostałe zaś panie zatrudnione były w pasmanterii t. „Świecie Dziecka".

— MAMY konkurencyjne sąsiedztwo w postaci licznych w okolicy piekarni rzemieślniczych a także supersamu „Jowisz" — stwierdza p. Kołodziejczyk. Dlatego musimy tym bardziej dbać o świeżość i atrakcyjność towaru. Wszystkie jesteśmy w sklepie na 45 minut przed jego otwarciem, a dostaw chleba stwardniałego i wyschniętego — po prostu nie przyjmuję...

W NASZYM reporterskim minirajdzie po specjalistycznych sklepach piekarniczych zdecydowanie najlepiej wypadł „Mazurek". I nie wyłącznie dlatego, że np. Oddział Produkcji WSS roztacza — jak niektórzy sądzą — patronat nad nową placówką. Jest ona przecież zaopatrywana za pomocą tych samych ciężarówek które kursują między sklepami „Społem" Widać więc, iż sporo zależy od organizacji pracy i dobrych chęci handlowców Coraz więcej pracowników WPHW zaczyna ostatnio z powodzeniem przekwalifikowywać się na handlowanie artykułami spożywczymi „Mazurek" jest w tym względzie najlepszą wizytówką.

Jak dowiedzieliśmy się od dyr. Zakładu Artykułów Spożywczych WPHW J Kordysa, trwa remont stcisk usytuowanych na parterze „Odzieżowca" przy al. Niepodległości Zostanie tam zorganizowana samoobsługowa sprzedaż pieczywa i ciast (a być może także i wyrobów „Poldrobu"). Handlowcy z WPHW zapewniają że dobre doświadczenia z „Mazurka" — w zakresie organizacji pracy i estetycznego wystroju sklepu — zostaną tam przeniesione Tak więc konkurencja dla WSS „Społem" oraz producentów rzemieślniczych nabiera siły Cieszy nas to ponieważ na rywalizacji tej skorzystają przede wszystkim klienci. (mor)

Mimo kłopotów zaopatrzeniowych i kadrowych

„Moda" więcej szyje

NIEWIELE jest w naszym województwie fabryk produkujących na rynek. Wiadomo też, że mimo dużych wysiłków handlowców, nie zawsze udawało się zdobyć najbardziej chodliwe towary. Do takich zaś należy niewątpliwie odzież.

CO PRAWDA w Szczecinie od lat produkuje „Dana" i „Odra", ale chociaż spora część uszytych przez nie ubiorów pozostaje na naszym rynku, to sklepy z odzieżą nadal oblegane są przez kupujących, towar zaś szybko znika. Od dłuższego już więc czasu ciężar sprostania temu dużemu popytowi spoczywa na spółdzielczości pracy.

SPÓŁDZIELNIA Pracy „Moda" jest jednym z kilku spółdzielczych zakładów produkcyjnych, zasilających nasz rynek. Od wielu lat specjalizuje się w szyciu spodni męskich, duża część tej produkcji kierowana była na eksport do ZSRR. Było to bardzo opłacalne, bo na eksport szyło się długie serie, co z kolei pozwalało na osiągnięcie wysokiej wydajności. Nadal zresztą bardziej opłacałoby się produkować wyłącznie na eksport, ale niedostateczne zaopatrzenie naszego rynku kazało odwrócić proporcje. Teraz większość wyrobów trafia do szczecińskich sklepów; w tym roku spółdzielnia wyprodukuje 238 tys. sztuk wyrobów, z czego 149 tys. sztuk trafi na rynek.

WRAZ ze wzrostem produkcji idzie jej urozmaicenie. „Moda" szyje już nie tylko spodnie męskie, ale także spodnie dla dzieci i młodzieży, ponadto — spódnice damskie, a ostatnio — i spólniczki dla dziewcząt.

Warto dodać, że „Moda" wzięła się za szycie takich wyrobów których starały się uniknąć zakłady o wiele bardziej renomowane; szyje się tu bowiem spódnice dla osób o tęższej figurze, chętnie także podjęto produkcję dla dzieci.

Inna rzecz, że gdy okazało się na początku ubiegłego roku, iż produkcja dla dzieci będzie objęta programem operacyjnym (a to zapewniało dostawy surowca), nagle zniknęły wszelkie bariery. Każdy zakład gotów był wówczas natychmiast taką produkcję uruchomić...

PRAKTYKA co prawda dowiodła, że te gwarancje zaopatrzeniowe nie były najmocniejsze („Moda" np. otrzymała tylko 25 proc. potrzebnych jej tkanin), ale nie zrezygnowano z szycia ubiorów dla dzieci i młodzieży. Zorganizowano dostawy tkanin na własną rękę. Jak? Tajemnica. Konkurencja czuwa!

NAJPOWAŻNIEJSZYM obecnie kłopotem spółdzielni jest brak pracowników. W ubiegłym roku na wcześniejsze emerytury odeszło 30 osób. Byli to wysoko kwalifikowani, długoletni pracownicy. „Moda" gotowa jest dziś natychmiast przyjąć do pracy (w tym także do pracy chałupniczej) kilkadziesiąt osób, może je nawet przyuczyć do zawodu.

Oferta ta skierowana jest przede wszystkim do kobiet korzystających z urlopów wychowawczych. Zarobki są zupełnie godziwe, średnia płaca chałupników wynosi 7 tys. zł, a niektórzy zarabiają do 12 tys. zł. Warto się tym zainteresować. (mg)

Wskutek podmycia przez wodę

Runęła ściana budynku mieszkalnego

NA UL. Sanatoryjnej 6 wypływająca z uszkodzonego przewodu wodociągowego woda podmyła wczoraj fundamenty i ściany budynku, zamieszkanego przez dwie rodziny. Efektem było zawalenie się ściany frontowej, a na pozostałych ścianach powstały pęknięcia: domek grozi zawaleniem. Rodzina Zbigniewa O., którego mieszkanie uległo zniszczeniu, przeniosła się do sąsiadów, do drugiej połowy domku. Sprawą zajęły się władze administracyjne miasta. (ap)

Coś dla dzieci...

OTO PROGRAM zajęć dla dzieci i młodzieży szkół podstawowych na dalsze dni zimowych ferii:

Dom Kultury „Wspólny Dom" przy ul. Marcina 2 organizuje w piątek autokarowy wypad w nieznane czyli wycieczkę krajoznawczą; w drodze leśne podchody, pitwa o twierdzę i ciepły posiłek. Wyjazd o g. 9. W sobotę w klubie o g. 11 odbędzie się spotkanie pod znakiem Zielonej Gwiazdy a o g. 13 bal pożegnalny z Królową Śniegu (konkursy — nagrody).

Klub Osiedlowy SSM przy ul. Jodłowej 7 zaprasza w piątek na teleferie oraz zajęcia rekreacyjno-sportowe w sali gimnastycznej SP 50; w sobotę — na taneczną sobótkę — będzie nauka tańca, bal karnawałowy, gry i zabawy. Zajęcia w godz. 9—15.

W klubie „Bon Ton" przy al. Wyzwolenia 85 w piątek o g. 16 odbędzie się dyskoteka a w sobotę wycieczka, którą poprowadzi klub „Kompas" (zbiórka w klubie o g. 11).

W Pałacu Młodzieży — III Pawilon, sala 75 — w niedzielę w godz. 11—13 odbędzie się giełda filatelistyczna.

Do kina „Polonia" przed filmem „Czterej pancerni i pies" przybędą saperzy, czołgiści i piechurzy w harcerskich mundurkach — zabawa będzie przednia.

Kino „Polonia" w sobotę i niedzielę o godz. 11 wyświetli kolejną część „Czterech pancernych"

Kino „Bałtyk" proponuje w sobotę i niedzielę o godz. 11.30 obejrzenie filmu polskiego pt. „Król Maciuś I". W następne soboty i niedziele w „Bałtyku" obejrzeć będzie można lektury szkolne: „Potop", „Chłopcy z placu Broni" oraz „Mniejszy szuka dużego".

Kronika wypadków

O GODZ. 13 na ul. Metalowej, wojskowa ciężarówka zderzyła się z motorowerem m-ki „Komar". Kierowcę motoroweru Tadeusza B. zabrała do szpitala karetka pogotowia. Dwie godziny później na ul. Budziszyńskiej, na wiadukcie, „maluch" SZF 08899 potrącił na przejściu dla pieszych pijanego przechodnia Zbigniewa K., który zatoczył się i upadł na samochód. I ten wypadek skończył się szpitalem.

Na trasie Płoty—Modlimowo, kierowany przez Henryka D. szczeciński karawan „Nysa" przewożący zwłoki w trumnie wpadł w poślizg, przekoziołkował na dach i runął do rowu. Mimo iż nadwozie karawanu zostało kompletnie zniszczone, kierowca nie doznał obrażeń, a lekko rannego pasażera opatrzono w pogotowiu. Straty ocenia się na 150 tys. zł. (ap)

CHOĆ od czasu do czasu sypnie śniegiem, to ostatnio pogoda jawi się przeważnie w dwóch odmianach: albo leje, albo wieje I to jak!
Foto.: Z. Jodkowski

Notatnik szczeciński

◆ ZW Ligi Kobiet Polskich, Wojewódzki Ośrodek Gospodarstwa Domowego prowadzi działalność oświatową dla potrzeb własnych z zakresu racjonalnego żywienia, kroju i szycia, dziewiarstwa ręcznego, tkactwa artystycznego, haftu, makramy i kosmetyki. Szczegółowe informacje — tel. 78-111 i 78-211.

◆ Zarząd Szczecińskiego Tow. Muzycznego im. H. Wieniawskiego informuje, że 5 bm. o godz. 12 w Zamku odbędzie się walne zebranie członków i zaprasza także osoby, które chciałyby przystąpić do Towarzystwa.

◆ Zebranie sprawozdawczo-wyborcze członków Koła Zakładowego ZBoWiD przy Polskiej Żegludze Morskiej odbędzie się w sobotę 8 bm. o godz. 10 w sali kinowej Domu Marynarza przy ul. J. Malczewskiego 10/12.

◆ Program kabaretowo-satyryczny pt. „W Polskę idziemy" odbędzie się w środę 9 bm o godz. 18 i 20 w DK „Korab". Wystąpią w nim m. in. Wojciech Pokora i Wiesław Gołas. Bilety do nabycia w „Korabiu" codziennie w godz. 8—16 (tel. 23-32-17).

Centrum Kultury Młodzieżowej

1 LUTEGO rozpoczęło działalność pod patronatem Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej Centrum Kultury Młodzieży „Słowianin" mieszczące się w Szczecinie przy ul. Korzeniowskiego 2, tel. 456-55.

W pierwszym okresie pracy Centrum zapraszamy do udziału w:

— Korespondencyjnym Klubie Młodych Pisarzy,
— Klubie Dyskusyjnym „Jantar",
— Młodzieżowym Klubie Miłośników Science-Fiction,
— Młodzieżowej Wszechnicy Dziennikarskiej.

Zainteresowani mogą zgłosić się w Dziale Imprez CKM „Słowianin".

7 lutego o godz. 18 odbędzie się zebranie organizacyjne uczestników Kursu Tańca Towarzyskiego I i II stopnia.

Dla młodzieży szkół ponadpodstawowych 3 i 4 lutego (czwartek i piątek) w godz. 17.00—21.00 przewidziane są dyskoteki, a 5 i 6 lutego (sobota i niedziela) w tych samych godzinach — wieczorki taneczne.

Nigeryjskie filmy w „Transie"

OKRĘGOWE Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów i Dyskusyjne Kluby Filmowe „KONTRASTY" i „TRANS" organizują 4 bm. w piątek o godz. 19 pokaz filmów: „NIGERIA — LATA POSTĘPU" i „ROLNICTWO NIGERII"

Okolicznościową prelekcję wygłosi prezes Szczecińskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Afrykańskiej, mgr Andrzej ZAWADZKI. Przewidziany jest też udział przedstawiciela Ambasady Nigerii w Warszawie.

ORGANIZATORZY ZAPRASZAJĄ WSZYSTKICH ZAINTERESOWANYCH.

Kto chce tańczyć passodoble?

AKADEMICKI Klub Tańca Towarzyskiego Zrzeszenia Studentów Polskich Politechniki Szczecińskiej przeprowadza nabór młodzieży szkół średnich do grupy tańca towarzyskiego. Miłe widziane są osoby po kursach tanecznych. Wszyscy chętni winni zgłosić się 4 bm. tj. w najbliższy piątek o godz. 19 w siedzibie klubu przy al. Piastów 24 na piątym piętrze. (d)

Proszki i mydła są w magazynach i sklepach

Jadą też nowe dostawy

LUDZIE nadal zaopatrują się w proszki i mydła, a sytuacja wygląda na opanowaną. Nie ma ani specjalnych kolejek, ani spięć w sklepach. W placówce „1001 drobiazgów" koło baru „Extra" — znajduje się np. 8 tys. paczek proszków z importu i krajowych. Na zapleczu kartony stoją aż do samego sufitu. Jest to ilość bardzo duża, jeśli zważymy, że z reguły dostawy sięgały tu po 1000 szt.!

SKONTAKTOWALIŚMY się ponadto z dyr. Zdzisławem Białkiem ze szczecińskiego oddziału CZSS. Poinformował nas, iż klienci naprawdę mogą spać spokojnie. W magazynach znajduje się ponad 100 t proszku (do sklepów skierowano ok. 500 ton) i awizowane są kolejne dostawy tego artykułu z fabryk Bydgoszczy, Poznania i Stargardu.

W bieżącym tygodniu do placówek handlowych PSS „Społem" dostarczono: 100 tys szt. „Omo", 80 tys. szt. „Ixi", 40 tys. szt. „Radionu". Dostawy zaś „Cypiska" realizowane są zgodnie z zamówieniami kierowników sklepów.

W ODCZUCIU dyr. Białka, proszków i mydeł jest dużo, zapasy też należą do pokaźnych. Sytuacja na rynku sprzyjała zniesieniu kartek na te artykuły, bo przecież w grudniu były dodatkowe przydziały, był też w wolnej sprzedaży, nie objęty reglamentacją proszek „Bryza".

W DT „Posejdon" i w kioskach „Ruchu", mimo sporego zainteresowania środkami czystości, szaleństwa zakupowego też nie ma. Wygląda zatem na to, że albo społeczeństwo wykazało duże zdyscyplinowanie i autentycznie przejęło się apelami ministrów wygłaszanymi m. in. w telewizji i radiu, albo też mieliśmy po prostu zapasy środków czystości w domach.

Może jeszcze za wcześnie na podsumowanie, ale wygląda na to, iż na naszym terenie operacja zniesienia kartek na proszki i mydło — powiodła się! (wys)